Bibl. Jag.

POGODA
Dzisiaj — przeważnie słonecznie, temperatura ok. 80 do 85 stopni F (26 do 30 C). Wiatr zachodni 15 do 20 mil na godzinę (20 do 30 km).
Jutro — pochmurnie, temperatura ok. 65 do 69 stopni F (19 do 21 C).
Wschód słońca o godzinie 5:42 rano, zachód o godz. 7:53 wiecz.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś poniedziałek, 5 maja — Piusa, Izydora.
Jutro wtorek, 6 maja — Jana.
Pojutrze środa, 7 maja — Ludmiły, Gizeli, Floriana.

No. 87 Rok (Vol.) LXXIII | CHICAGO, IL., Poniedziałek, 5 Maja (May 5), 1980 | Telefon wszystkich Biur 286-0141. 30¢

POTĘŻNA MANIFESTACJA POLONII

Historyczna Misja Jana Pawła II

Czy Dojdzie Do Spotkania Muskie-Gromyko?

Washinton (ST) — Z kół dobrze poinformowanych pochodzi wiadomość, że prezydent Carter zaakceptował koncepcję spotkania nominowanego na sekretarza stanu Sen. Edmunda Muskie z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Andrei Gromyko w dniu 16 maja w Wiedniu, gdzie odbędzie się zjazd dygnitarzy z okazji 25 rocznicy podpisania traktatu pokojowego z Austrią.

W Washingtonie przypuszcza się, że do tego czasu nominacja sen. Muskie zostanie przez Senat zatwierdzona i że zostanie on zaprzysiężony na stanowisku sekretarza stanu, tym bardziej że nieco wcześniej ma spotkać się w Brukseli z przedstawicielami państw NATO.

Cyrus Vance, który podał się do dymisji, był zwolennikiem takiego spotkania jeszcze na początku bieżącego roku, mając przekonanie, że jugosłowiański prezydent Tito rychło umrze i że dyplomaci amerykańscy i sowieccy przyjadą do Belgradu na pogrzeb.

Podobno wtedy w wysokiej radzie politycznej USA zarysowała się różnica poglądów i Zbigniew Brzeziński był przeciwny koncepcji Vance'a.

Oczywiście koncepcja spotkania w Wiedniu musi być zaakceptowana przez Moskwę, która jednak już wcześniej wyraziła gotowość, ale nie wystąpiła z wyraźną propozycją.

HUD Wstrzymał Fundusze

Washington (UPI) — Kontrol kongresowego Głównego Biura Rachunkowości (GAO) w Departamencie Rozwoju Miast i Budynków (HUD) wykryła że departament ten 47.2% swoich rocznych funduszy wstrzymuje, wydając je dopiero pod koniec roku fiskalnego.

Wydatki te czynione są w pośpiechu, po to aby agencja nie była zmuszona do zwracania ich Departamentowi Skarbu.

Często, twierdzi GAO, HUD, która udziela pomocy przy budowie domów dla najuboższej ludności, przeznacza fundusze na jakiś projekt, po czym wraz z upłynięciem roku fiskalnego wycofuje się z zobowiązań.

HUD powiadamia poręczycieli projektów, że zawarty z nimi kontrakt nie ma charakteru finałowego lecz jedynie "wstępny," a więc pozwalający na wycofanie się z programu, który z jakichkolwiek względów zostanie uznany za niekorzystny.

Przedstawiciele departamentu nie zgodzili się z opinią GAO, twierdząc, że tylko 10% wszystkich zobowiązań zawieranych pod koniec roku nie kończy się kontraktem.

Memorandum przesłane przez GAO do kongresowego komitetu przyznawania funduszy wzywa do wstrzymania wszelkich postanowień na temat przyszłego budżetu tego departamentu przed wyjaśnieniem jego akcji.

Jeśli zarzuty GAO okażą się prawdziwe departament będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pieniądze nie były zużytkowane we właściwym czasie i celach.

FTC Znów Otwarte

Washington (UPI) — Zamknięta z braku funduszy Federalna Komisja Handlowa (FTC) wróciła w piątek do normalnych zajęć, po przyznaniu jej przez Kongres dodatkowych pieniędzy. $7.6 miliona pozwoli agencji na przetrwanie następnych 30 dni.

Jeśli suma ta okaże się niewystarczająca lub Kongres nie udzieli FTC nowej pomocy, agencja będzie zmuszona do ponownego zamknięcia swych podwoi aż do nowego roku fiskalnego, kiedy to otrzyma fundusze na 1981 rok.

Biały Papież Zdobywa Czarny Ląd

Miliony Ludzi Wyległo Na Powitanie w Kinshasa

Kinshasa. (ST) — Papież Jan Paweł II jako "zwiastun pokoju" wyruszył z jeszcze jedną historyczną misją, tym razem na podbój Czarnego Lądu.

Pierwszym etapem tej wyprawy jest Kinshasa, stolica Zaire, gdzie na lotnisku Ndjili powitał Ojca Św. prezydent Mobutu Sese Seko w otoczeniu dostojników i tłumów wiernych.

"Wraz ze wszystkimi moimi przyjaciółmi afrykańskimi dzielę nadzieję, że jutro każde dziecko tego kontynentu będzie miało strawę dla ciała i strawę dla ducha w klimacie sprawiedliwości, bezpieczeństwa i pokoju" — powiedział papież w przemówieniu powitalnym.

Następnie odezwała się orkiestra wojskowa i wystąpiły z pokazem szczepowe zespoły taneczne, a setki głosów złączyło się w pieśniach i radosnych okrzykach powitania.

Potem nastąpił salut niezwykły: oto chór dzieci w mundurkach szkolnych odśpiewał Ojcu Św. — z towarzyszeniem orkiestry wojskowej — "Sto lat . . . !" — odśpiewał po polsku.

Przejazd 18-milową trasą z lotniska do miasta był przejazdem triumfalnym. Świątobliwego Gościa pieśniami i okrzykami radości witał milion ludzi, prawie połowa mieszkańców zairskiej stolicy.

W katedrze Notre Dame Ojciec Św. powiedział 56 biskupom i arcy-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Szwedzi Gromadzą Zapasy Żywności

Sztokholm (UPI) — Wobec strajków i lokautów prawie miliona robotników przemysłowych, po raz pierwszy w ten sposób popierających swoje żądania podwyżki zarobków, Szwedów ogarnął szał zakupów i gromadzenia podstawowych artykułów żywnościowych i benzyny.

"Ludzie kupują, jak nieprzytomni" — powiedział kasjer jednego z największych w Sztokholmie supermarketów.

Już wczoraj nadeszły doniesienia, że zabrakło mleka świeżego, mleka sproszkowanego, jogurtu, kawy, drożdży i chleba. Właściciele samochodów wysączają pompy na stacjach benzynowych, pobierając benzynę na zapas do wszelkich możliwych naczyń, od wielkich beczek metalowych począwszy, poprzez konewki ogrodowe, a na workach plastykowych kończąc, ponieważ związki zawodowe wstrzymały dostawy benzyny.

Przedstawiciele straży pożarnej ostrzegają, że przy tym gromadzeniu benzyny "wystarczy iskra, aby powstało piekło ognia". Niebezpieczeństwo takiego pożaru jest tym większe, że wobec strajku pracowników komunikacji publicznej — na ulicah tworzą się ogromne zatory samochodowe. Na lotniskach wszystkie samoloty zostały uziemione. Dowóz lądowy jest wstrzymany. Szpitale przyjmują tylko najcięższe przypadki.

Uczestniczący w strajkach i lokautach robotnicy domagają się podwyżki 11.3 procent. Ofertę pracodawców, wynoszącą 2.3 procent związki zawodowe odrzuciły.

Kryzys zakończył 42-letni okres pokoju w świecie pracy w szwedzkiej skali krajowe, ale premier Thorbjorn Falldin, który spokojnie udał się na mecz piłkarski, zapowiedział, że rząd nie będzie interweniował.

KINSZASA, ZAIRE. — W ramach wizyty w krajach Afryki Jan Paweł II odwiedził Zaire. Na zdjęciu wymiana braterskiego uścisku z kardynałem Josephem Malula. (UPI)

Tito Zmarł — i Co Dalej? Jaka Przyszłość Czeka Jugosławię?

Belgrad. (UPI) — "Towarzysz Tito nie żyje. W dniu 4 maja 1980 roku o godz. 15:05 wielkie serce naszego prezydenta przestało bić" — powiedział przerywanym ze wzruszenia głosem ubrany na czarno anonser telewizji i radiofonii jugosłowiańskiej, odczytując solenny komunikat oficjalny.

Wprawdzie śmierć Tity była oczekiwana niemal każdego dnia w ciągu jego długiej, bo trwającej 113 dni choroby, wiadomość o zgonie wywołała w społeczeństwie wstrząs i rozpacz.

"To niemożliwe . . . Tito nie może umrzeć . . . On jest nami wszystkimi . . . Jugosławią" — rozpaczał na ulicy starszy obywatel.

Kolektywne przywództwo rządowe i partyjne, które sprawuje władzę od stycznia, to znaczy od dnia zachorowania Tity, ogłosiło siedmiodniowy okres żałoby narodowej i przystąpiło do przygotowania pogrzebu, który odbędzie się w czwartek. Podano też wiadomość, że zwłoki zmarłego przewiezione zostaną specjalnym "Błękitnym pociągiem" z Lublany do Belgradu i złożone pod błękitną kopułą federalnego Parlamentu.

Podano też wiadomość, że wiceprezydent Lazar Kosilewski, który od zachorowania Tity był urzędującym szefem państwa, przejął funkcję prezydenta w ośmioosobowym przywództwie kolektywnym. Do stolity Jugosławii napływają depesze kondolencyjne z całego świata. W całym kraju wszelkie programy rozrywkowe i imprezy sportowe zostały odwołane. Radio i telewizja nadają wyłącznie audycje żałobne, programy filmowe pokazujące osiągnięcia zmarłego, stosowne utwory poetyckie oraz utwory muzyczne żałobne i patriotyczne. Flagi w całej Jugosławii ściągnięte zostały do połowy masztów.

Przywódcy w całym świecie sławią zmarłego, który odważył się zerwać z dyktatem Moskwy i o którym Stalin powiedział kiedyś, że "wystarczy, abym potrząsnął palcem, a nie będzie żadnego Tity".

Równocześnie i w Jugosławii i w świecie nie ukrywa się troski i stawia pytanie, jaka będzie po-titowska Jugosławia i jej przyszłość. Wielu przywódców i politologów wyraża przekonanie, że Moskwa może nie będzie starała się podporządkować sobie Jugosławii, ale będzie dążyła do zachwiania obecnej stabilizacji, do podsycania konfliktów wewnętrznych, a przynajmniej do powstrzymania Jugosławii przed zbliżeniem do Zachodu.

"Wizja sowieckich czołgów na granicy może wywołać drżenie kolan, ale jest ona zwykłym nonsensem . . . Po pierwsze — dlaczego Sowiety mają dokonać inwazji? Potrzebują do tego z całą pewnością pretekstu, a śmierć Tity na pewno nim nie jest. Jeżeli jednak dokonają jej, stanie się ono oczywistą agresją, znacznie bar-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Reagan i Carter Ponownie Zwyciężają

(UPI) — Podczas weekendowych prawyborów Ronald Reagan ponowił swoje poprzednie zwycięstwa zdobywając 65 delegatów z Texasu, 28 z Arizony i siedmiu z Minnesoty.

Republikanie z Missouri zapewnił go o 34 delegatów spośród 37.

Ronald Reagan do chwili obecnej zebrał 592 delegatów.

Do nominacji na kandydata Partii Republikańskiej potrzebuje 998 delegatów.

W prawyborach demokratycznych, prez. Carter osiągnął znaczną przewagę nad sen. Kennedy.

Mimo że Carter odniósł łatwe zwycięstwo w Texasie, 30% demokratów nie wypowiedziało się za żadnym z kandydatów, głosując "uncommitted".

W Obronie Ideałów Wolności

* * *

Przedstawiciel Prezydenta Potępił Zbrodnie Sowietów

Przemówienia Wygłosili: Prez. Mazewski, Gub. Thompson, Mayor Byrne, Prez. Drobot i Prez. Zielińska

"Świętując ten wielki dzień polskiej Konstytucji 3-go Maja, czcimy jednocześnie idee wolności, wolność wyznawania Wiary, zasady godności ludzkiej i wolności prasy oraz stwierdzamy wobec świata fakt, że te ideały nigdy nie zaginęły — i nie zaginą — dla Polaków, dla Amerykanów polskiego pochodzenia i dla Amerykanów"— oświadczył Jerry J. Jasinowski, Asystent Sekretarza dla Spraw Politycznych Departamentu Handlu, który przybył na chicagoski Obchód Konstytucji 3-go Maja jako specjalny przedstawiciel Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jasinowski podkreślił w swoim przemówieniu konieczność podtrzymywania w społeczeństwie polonijnym wartości polskiego dziedzictwa narodowego, jak też przekazywania tych wartości młodym pokoleniom.

Mówca przypomniał znaczenie Konstytucji 3-go Maja jako dokumentu w dziejach europejskiej myśli politycznej, jak też nawiązał założenia wolnościowe tej Konstytucji do historii narodu polskiego, w ostatnich dziesiątkach lat, przypominając haniebną politykę Sowietów. Moskwa została pokonana w Bitwie Warszawskiej 1920 r., dzięki czemu rewolucja bolszewicka została zatrzymana u drzwi Europy przez bohaterskie wysiłki narodu polskiego.

Jasinowski wysunął i zagadnienie zbrodni katyńskiej, popełnionej przez Sowiety, które wymordowały kilkanaście tysięcy polskich oficerów, co jest dowodem, jak potrzebna jest w narodowych dziejach czujność na rzecz pielęgnowania ideałów wolności.

MAZEWSKI

"Wtłoczony wbrew własnej woli w obóz tyranii komunistycznej naród polski nie może zabierać wolnego głosu w sprawach międzynarodowych, a narzucony mu komunistyczny system zamyka mu drogi do wolnego rozwoju gospodarczego i do korzystnych wymian z uprzemysłowionymi państwami Zachodu"— głosił w swoim przemówieniu w czasie manifestacji publicznej prezes ZNP i KPA Alojzy Mazewski.

Mazewski potępił krótkowzroczność i naiwność zachodniej dyplomacji, którą oszukał Stalin w Układach jałtańskich oraz w zaborczych posunięciach powojennych. Nawiązując zaś do aktualnej sytuacji międzynarodowej mówca wskazał, że na tle Afganistanu Prezydent "otwarcie potępił bandyckie wyskoki Sowietów i zmobilizował przeciw nim opinię publiczną Zachodu."

(Pełny tekst przemówienia Prezesa ZNP i KPA podajemy na innym miejscu.)

Gubernator Illinois, James Thompson, który maszerował w Paradzie, w swoim przemówieniu w czasie programu manifestacji publicznej uznał wielkość Konstytucji 3-go Maja, jak też wywodził, że istotą zagadnienia jest realizowanie ideałów konstytucyjnych przez obywateli.

Przekazując Polonii życzenia w imieniu wszystkich mieszkańców stanu Illinois Gubernator powiedział, że ważne są założenia konstytucyjne, ale też ważna jest ideowa postawa ludzi, wprowadzających w życie zasady i myśli aktów kontytucyjnych.

"Chicago jest wielkim miastem, ponieważ wielcy są obywateli, którzy tę wielkość zbudowali, a Amerykanie polskiego pochodzenia mają pełne

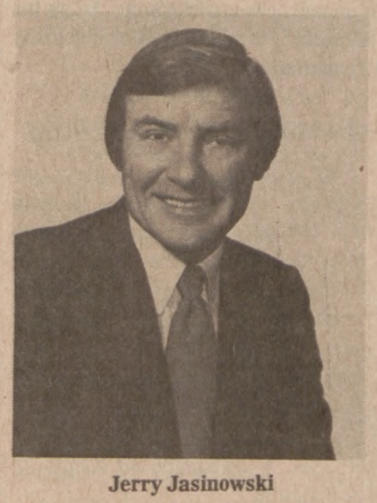

Jerry Jasinowski

prawo do uznania, gdyż swoją pracą przyczynili się w wielkim stopniu do wielkości Chicago."

"Stoimy w cieniu wspaniałych budowli rządowych i prywatnych, ale ludzie są podstawą rozwoju życia państwowego — mówił Gubernator.

"Żadna grupa etniczna nie może powiedzieć, że jest lepsza od grupy polskiej."

Gubernator przypomniał też manifestację, jaka na tym samym miejscu odbyła się z okazji wyboru Kardynała Wojtyły Papieżem, który w krótkim czasie wyrósł na największą postać w świecie.

"Przeżywamy ciężkie czasy i niepokój o przyszłość, mówił Gubernator, wyrażając przekonanie, że Stany przetrwają trudności i osiągną swoje cele: "Polacy, którzy przeżyli wiele tragicznych okresów w swoich dziejach, dają nam przykład."

Mayor Byrne

Mayor Jane Byrne nie mogła uczestniczyć w Paradzie, ale przybyła na

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Iran Nie Ulega Żądaniom Arabów

Londyn (UPI) — Arabowie, którzy sześć dni temu opanowali ambasadę irańską w Londynie, domagając się wolności dla 91 więźniów z prowincji Kuzechstan, w ciągu pierwszych 24 godzin uwolnili trzech zakładników.

Władze irańskie już wtedy zapowiedziały, że nie mają zamiaru wdawać się w jakiekolwiek rozmowy z terrorystami nawołując zakładników do przygotowań do śmierci męczeńskiej.

Wczoraj, ogólna liczba wszystkich uwolnionych powiększyła się do pięciu. Ostatnim był londyński korespondent libańskiego dziennika, Mustapha Karkouti, który służył jako pierwszy negocjator między napastnikami a władzami.

Karkouti odzyskał wolność na wieść o rozpoczęciu rozmów między przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii a ambasadorami trzech państw arabskich — Algerii, Jordanu, Iraku. Napastnicy zażądali aby Arabowie wywierali wpływ na rząd Iranu i spowodowali uwolnienie 91 etnicznych więźniów arabskich. Jeśli negocjacje zostaną podjęte odbędzie się to bez zgody władz Iranu, które ponownie odrzuciły możliwość prowadzenia ich.

Minister spraw zagranicznych Iranu, Sadegh Ghotbzadeh przekazał zatrzymanym następującą wiadomość: "Nie zaakceptujemy żadnych pośredników w rozmowach z terrorystami. Rozwiązanie tego kryzysu należy wyłącznie do rządu brytyjskiego. Wy również, ramię w ramię z irańskim narodem musicie być gotowi do poniesienia męczeńskiej śmierci. Nigdy nie zgodzimy się na płacenie okupu światowym agentom zbrodni."

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Jak Harcerstwo Powstało (XII)

"15 października 1911 r. ukazuje się pierwszy numer "SKAUTA" — za nim 2-gi, 3-ci. . . Nie ma współpracowników, nie ma ludzi, którzyby pisali artykuły? Głupstwo! Artykuły wstępne podpisuje "A. Małkowski". Ciekawe i porywające gawędy obozowe podpisuje "Instruktor", a styl tych gawęd jest dziwnie podobny do stylu artykułów wstępnych. Kronika podpisana przez "A. M." trochę dalej — jakieś tłumaczenie z angielskiego "M", gdzie indziej artykuły z techniki skautowej i podpis "A.". Ponadto raz po raz widać rysunki z inicjałami "M. A."

Redaktor, autor i ilustrator tych zwariowanych pierwszych numerów "skauta" jest jednocześnie korektorem i ekspedytorem pisma. Co prawda w ekspedycji ma pomoc, nieliczną, bo tylko dwie ręce, ale za to taką, obok, której nie można pracować bez śpiewu, uśmiechu i radosnego błysku oczu.

— Zdążymy, pani moja, z tą setką przed zamknięciem poczty?

— Jak moglibyśmy nie zdążyć? — uśmiechają się oczy dziewczyny.

Powodzenie "SKAUTA" było olbrzymie. Wszedł on przebojem do młodzieży, bo też ze wszystkich jego artykułów działa taka potęga sugestii, tyle w niem tkwiło radosnego zapału, że nie sposób było tego czytać bez przejęcia i ogromnego zaciekawienia. Wkrótce nakład pisma dosięgnął kilku tysięcy egzemplarzy. Odrębną grupę stanowiły egzemplarze, bite na bibułce, dla tajemniczego przewożenia do zaboru rosyjskiego i pruskiego.

Nastąpiło wtedy to, co zwykle następuje gdy powodzenie idzie śladem jakiegoś czynu. Cały szereg ludzi zgłaszać zaczął gotowość do współpracy w piśmie.

D.C.N.

Migawki z Kominka Hufców

W sobotę 26 kwietnia obszerna sala 90-ej Placówki SWAP'u, przy Irving Park Rd. — okazała się za mała. Zebrało się tam około 400 zuchów, dziewczynek i chłopców, harcerek i harcerzy z trzech tutejszych Hufców i wiernych Przyjaciół, a wśród tych ostatnich gość z Londynu płk. Jerzy Wasilewski. Był również najstarszy z Instruktorów hm. T. Piechaczek.

Kominek prowadził Harcerski Zespół "wichry", zmieniając nieco styl zwykłych naszych Kominków. Chodziło o wyeksponowanie Zespołu, by zwrócić uwagę zebranej młodzieży na "Wichry" celem zdobycia nowych kandydatów do zespołu, bez których on nie będzie mógł istnieć.

Tematem Kominka były pieśni i zwyczaje Wielkanocne, wiosna, św. Jerzy, 3-ci Maj. Szeroki wachlarz tematyczny pozwolił w pełni pokazać się "WICHROM". Zauważało się solidny wkład w przygotowanie, a czyjeś "potknięcie" się pamięciowe, wcale nie psuło nastroju, a może nawet ożywiało go. Piosenki, deklamacje, tańce "LECHITOW" i zespołu Maluchów z Inst. K. Siemaszko, które tańczyły w mundurkach, podkreślając, że są już zuchami — wypełniły półtorej godziny programu.

Szkoda, że na Kominku św. Jerzego nie było przewidzianego pokazu na temat patrona Harcerstwa. Innym brakiem było mało czasu do dyspozycji Hufców i na zbiorowe śpiewy wszystkich zebranych. Ten ostatni moment podkreśla na kominkach i ogniskach harcerskich, że "my i wy jesteśmy jednej krwi", że widownia i młodzież tworzą jedną rodzinę.

Mimo wszystko Kominek był bardzo miłym przeżyciem i pozostawił trwałe, mocne wrażenie.

Przypuszczamy również, że "WICHRY" zdobyły nowych kandydatów koniecznych do utrzymaniu życia zespołu.

Wykonawcom, Hufcom i Rodzicom tak licznie przybyłym — słowa podziękowania i uznania.

Kominek wzruszył zwłaszcza starszych i stał się okazją do złożenia daru na cele harcerskie $40, — od pani, która nie podała swego nazwiska.

Dziękujemy.

Czekamy na osobiste wrażenia harcerek i harcerzy — powiedzcie nam, Druhny i Druhowie, co o waszej imprezie myślicie sami.

Gra Terenowa

Minionej niedzieli mimo nie bardzo sprzyjającej pogody rozpoczęła się gra polowa Hufca Harcerzy, wywołując u młodzieży żywe zaciekawienie, a momentami nawet entuzjazm. Pogarszające się jednak warunki atmosferyczne zmusiły prowadzących grę do jej przerwania i odroczenia do następnej okazji. Kronika Harcerska czeka na wieści z pola gry.

Powrót Ptaków

Kluby obserwatorów ptaków podają, że w ubiegłym tygodniu zauważono już powrót strzyżyków (wren) i pokrzewek — gajówek (warbler), których w Chicago można spotkać kilka gatunków. Kto z harcerzy już podpatrzył powracających gości?

Spotkanie z Kierownictwem Szkoły K. Pułaskiego

W poniedziałek 5 maja Kierownicy pracy harcerskiej z terenu Obwodu spotykają się z przedstawicielami Polskiej Sobotniej Szkoły im. K. Pułaskiego, celem omówienia współpracy w roku przyszłym, która napewno okaże się owocną dla obu komórek, których wspólnym celem jest wychowanie młodzieży.

Dzień Zucha

Wiemy, że od istnienia i rozwoju pracy zuchowej i od dobrych i licznych gromad zależy przyszłość Harcerstwa w Chicago. Od Gromad SKRZATOW i Zuchów zależą stany drużyn harcerek i harcerzy.

Wiemy również, że praca zuchowa zależy nie tylko od przygotowania jej kierowników, ale i od znalezienia nowych młodych przyszłych kierowników. Ponieważ jednak praca ta wymaga dużego wysiłku, a często rezygnacji ze swoich przyjemności — napotykamy na trudności zdobywania chętnych do niej.

Spotykamy również u rodziców brak zrozumienia ile dziecku może dać należenie do gromady Skrzatów — czy Zuchów. Dlatego podajemy, że zwyczajem lat poprzednich w Dniu Zucha udział wziąć mogą również dzieci, które dotąd jeszcze nie należą do zuchów, by zarówno dzieci jak i rodzice mogli bezpośrednio zapoznać się z pracą zuchową.

Dzień Zucha, który odbędzie się w niedzielę 8 czerwca, jest wielką wycieczką zuchową, na której zuchy w turniejach i zawodach mogą wypróbować swoich sił.

Narazie prosimy odnotować sobie datę, a dalsze szczegóły podawać będziemy w następnych Kronikach.

Bezpłatne Badanie Stóp

Cały tydzień, od 9 do 15 maja, poświęcony będzie sprawie zdrowia stóp. Ortopedzi twierdzą, że jest to część ciała najbardziej zaniedbana, a tymczasem należy się naszym "uchodzonym" stopom specjalna opieka. W związku z tym 14 maja zorganizowany będzie bezpłatny przegląd stóp w Copernicus Multi-Purpose Center, przy 3160 N. Milwaukee Ave., w godzinach od 9 rano do 2 po południu.

JEDYNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

SAMOUCZEK

POLSKO-ANGIELSKI

wydany przez

WORZALLA PUBLISHING CO.

cena $4.50

UWAGA:
Idealny Podręcznik Dla Nowych Emigrantów.

zamówienia kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

6100 N. CICERO AVE., CHICAGO, ILL. 60646

Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) książek nie wysyłamy.

ROBAT—E—POSTH—E—BADAM, IRAN. — Irańczycy oglądają zwłoki amerykańskich żołnierzy, poległych w wypadku samolotowym na pustyni. W środku główny sędzia Iranu ayatollah sheikh Sadegh Khalkhali. (UPI)

KRONIKA TRÓJCOWA

Książka w kolorach, 96 stronic, z pobytu Papieża Jana Pawła II w Chicago i w Polsce, wydana staraniem Ligi Katolickiej, jest do nabycia na Trójcowie, w cenie $8.50. Można ją zakupić na plebanii lub od księdza po Mszy św. Dochód na pomoc Kościołowi w Polsce.

Zbiórka na katolicką dobroczynność w następną niedzielę, 11 maja. Przez 62 lata, "Katolickie Miłosiedzie" uczy nas i pomaga nam w okazywaniu dobroci potrzebującym. "Katolickie Miłosiedzie" z chrześcijańską troską i współczuciem okazuje pomoc tysiącom opuszczonych i biednych w naszej archidiecezji. Nie możemy lekceważyć tych obok nas, którzy wołają o naszą pomoc.

Serdeczne Gratulacje

W tych dniach radośnie obchodzą rocznicę swoich zaślubin małżeńskich George i Marian Walschlager. Jubilatom składamy serdeczne gratulacje i szczere życzenia dalszych pomyślnych lat razem.

Chorzy

Prosimy o modlitwy za chorych: Zygmunt Piechocki, Aleksandra Muleronek, Lillian Moritz, Louis Szyszlak, Mildred Szatkowski, John Dombrowski, Anna Laskowski, Waler Straube, Zofia Nelson, Walter Sznyras, Joseph Duda, Katarzyna Satko, Katarzyna Deksler, Józefina Miskiewicz, Stanisław Stangret, Chester Korzon, Andrzej Tchórz i Jan Zwirowski.

Majowe Nabożeństwa

Nabożeństwa ku czci Matki Najśw. odprawiane będą w miesiącu maju po Mszy św. o godz. 8:00 rano w dolnym kościele w poniedziałki, środy i piątki.

Nowenna do św. Antoniego w czwarty wtorek, 6-go maja, o godz. 7:00 wieczorem. Zarazem odprawiana jest krótka nowenna do Dzieciątka Jezus z Pragi.

Biuro Polskiej Opieki Społecznej znajduje się pnr. 1303 N. Ashland Ave., tel. 487-7100. Biuro ma za cel pomoc rodzinom w potrzebie, sierotom i osobom w podeszłym wieku.

Dzień Matek

Przypada w następną niedzielę, 11 maja. Pamiętajmy uczcić nasze Matki. Msza św. z żywych i zmarłych matek naszej parafii będzie ofiarowana o godz. 10:30 rano.

Uroczysta Msza Sw. Ku Pamięci Marszałk Józefa Piłsudskiego

Będzie odprawiona na Trójcowie wobec wielu gości o godzinie 12-ej w południe, w następną niedzielę, 11 maja. Po nabożeństwie obraz Marszałka Piłsudskiego będzie odkryty i zostanie na wystawie w Muzeum na Milwaukee i Augusta w budynku Polskiego Zjednoczenia Rzymsko Katolickiego. Komitet Pamiątek po Marszałku Piłsudskim zaprasza wszystkich do oglądania.

Ulgi w Podatkach Od Nieruchomości

Asesor Powiatowy, Thomas C. Hynes, rozsyła obecnie formularze dla uzyskania ulg w podatkach od nieruchomości, których właścicielami są starsi obywatele (senior citizens). Ulgi te (Homestead exemption) upoważniają Asesora Powiatowego do potrącania sumy $1,500 z wartości szacunkowej nieruchomości, co w praktyce wyraża się zmniejszeniem podatku od nieruchomości o około $135.

Wysyłając formularz do wypełnienia biuro Asesora Powiatowego po raz pierwszy załącza i odpowiednią kopertę dla zwrotu wypełnionego formularza, co jest ułatwieniem dla zainteresowanych obywateli.

Z wypełnieniem i odesłaniem formularza, podpisanego przez właściciela domu, starszego obywatela, nie należy zwlekać.

Tragiczne Zakończenie Podróży Balonem

Hurricane, W. Va. (UPI) — Dwóch mężczyzn i jedna kobieta zginęli, gdy z balonu, którym podróżowali w pobliżu Hurricane uleciał propan.

Balon spadł na ziemię jak kamień.

Farmer obserwujący wypadek powiedział, że tuż po upadku dwóch pasażerów balonu żyło. W dwie minuty później zmarli. Zadna z trzech osób nie posiada licencji na loty balonem.

Rocznica Śmierci Marsz. Piłsudskiego

W 45-lecie zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Trójcy dnia 11 maja 1980 r., o godz. 12:00 w poł., po czym nastąpi bezpośrednio po nabożeństwie, odsłonięcie portretu Józefa Piłsudskiego w Muzeum ZPRK, 984 N. Milwaukee Ave.

Komitety organizacyjne uprzejmie zapraszają całą Polonię do wzięcia udziału w uroczystości i apelują o wydelegowanie pocztów sztandarowych przez organizacje weterańskie, kombatanckie i harcerskie.

Bolesław J. Gawroński,
przewodniczący
Komitetu Pamiątek

Czesław Szymański,
prezes Komitetu Obywatelskiego

New Angle Interest
Printed Pattern

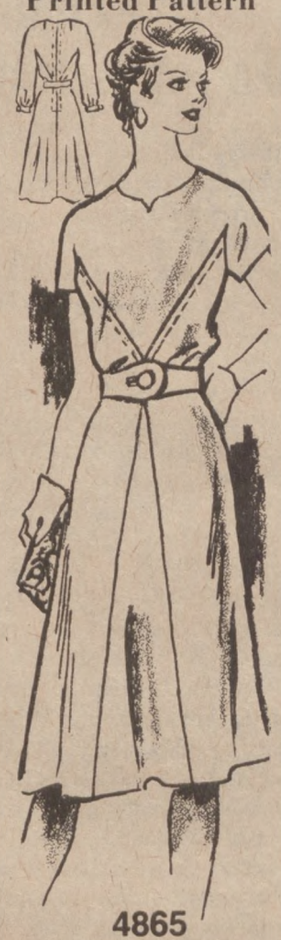

4865
SIZES 10½-20½
by Anne Adams

V seaming above and below, where they meet they narrow your waistline and create a new angle on flattery. Note front-buttoned shaped belt. Send!

Printed Pattern 4865: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Size 14½ (bust 37) takes 2½ yards 60-inch fabric.

$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Busy women, the fastest-to-sew fashions are in our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG! Dresses, tops, jackets, pants. Plus $1.75 free pattern coupon. Send $1 for Catalog.

127-Afghans 'n' Doilies . . . $1.50
129-Quick/Easy Transfers . $1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56 . $1.50
132-Quilt Originals $1.50

ZNACHOR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

46 (Ciąg Dalszy)

Minąwszy wjazdową bramę bryczka skręciła w boczną aleję parku i zatrzymała się przed służbowym wejściem. Pani Michalewska zbyt była podniecona, by osobiście zająć się wyładowaniem i umieszczeniem w spiżarni przywiezionych zapasów. Niczym lokomotywa pośpiesznego pociągu przewaliła przez kuchnię, kredensowy i jadalnię sapiąc może nawet bardziej, niż wymagało tego zmęczenie i rozwijana szybkość.

Wiedziała, gdzie o tej porze znajdzie państwa Czyńskich i nie omyliła się. Byli na północnym tarasie. Pani Eleonora sztywna i wyprostowana w swoim gorsecie, siedziała na twardym, niewyścielanym krześle (innych nie uznawała) i zagłębiona była w wielkich księgach fabrycznych. Za nią stał buchalter, pan Słupek z miną nieszczęśnika, którego za chwilę wezwą na tortury. Jego łysa głowa, podobna do wielkiej różowej purchawki, pokryta była gęstymi kropelkami potu. W drugim końcu tarasu, w wielkim trzcinowym fotelu siedział pan Stanisław Czyński, obłożony nieprawdopodobnymi stosami gazet.

Pani Michalewska stanęła w środku bez słowa, jak posąg ze zgrozy.

Pan Czyński opuścił niżej okulary i zapytał:

— O co chodzi, Michalesiu?

— Nieszczęście! — jęknęła.

— Cytryn nie ma?

— Ach, co tam cytryny!. . . Kom-pro-mi-tac-ja!

— Co się stało? — spokojnie, lecz już z większym zainteresowaniem, zapytał pan Czyński, odkładając gazetę.

— Co się stało?. . . Skandal!. . . Myślałam, że spalę się ze wstydu. Całe miasteczko o niczym innym nie mówi! Tylko o nim!

— O kim?

— No, o naszym kochanym Leszku.

— O Leszku?

Pani Czyńska podniosła głowę i powiedziała:

— Niech pan zapamięta, panie Słupek. Przerywamy na tej pozycji, 1482 złote i 24 grosze.

— Tak jest, proszę pani — odetchnął buchalter. — Dwadzieścia cztery grosze. Czy mam odejść?

— Nie, niech pan zostanie. Więc co Michalesia mówi?

— O panu Leszku! Wstyd całej rodzinie! Dowiedziałam się takich rzeczy, że no!

— Więc proszę powtórzyć. Pewno jakieś plotki — z kamiennym spokojem rzekła pani Czyńska.

— W Radoliszkach biją się, mordują się przez naszego pana Leszka. Kierownik agencji pocztowej gitarę na nim połamał i turlali się po całym rynku. Nos mu rozbił! Zęby wybił!. . .

— Komu? — zerwał się pan Czyński — Leszkowi?

— Nie, temu synowi Mosterdzieja, rymarza.

— Więc cóż to nas obchodzi?

— A bo to przez tę dziewczynę, z którą pan Leszek romans uprawia.

Pani Czyńska zmarszyła brwi:

— Nic nie rozumiem. Proszę Michalesię, by opowiadała wszystko po porządku.

— Toż mówię! Przez dziewczynę. Przez tę Marysię od Szkopkowej. Ja od dawna wiedziałam, że tu musi być sprawa nieczysta. Stare oczy, ale dobrze patrzą. Czy nie mówiłam jeszcze w zeszłym tygodniu: — No, no, coś mi za bardzo pan Leszek do tych Radoliszek jeździ!. . . Może nie mówiłam?. . . No, niech państwo powiedzą, że nie mówiłam. . .

— Mniejsza o to. I cóż ta dziewczyna?

— Dziewczyna, jak dziewczyna. Ładna bo ładna, ale ja tam w niej nic specjalnego nie widzę. Żeby aż bić się o taką?. . . Ale to swoją drogą pan Leszek. Co dzień gania do miasteczka. Myślę sobie: — Co go tam ciągnie aż teraz okazuje się! Dopiero teraz.

— I cóż się okazuje?

— Że do niej, do tej Marysi. Motocykiel całymi dniami gdzie stoi?. . . A pod sklepem pani Szkopkowej. Wszyscy widzą i głowami kręcą. A pan Leszek gdzie przebywa?. . . Ano, w sklepie. Sam na sam! Tak! Sam na sam z nią, bo Szkopkowa w sklepie nie siedzi. Pani aptekarzowa powiada, że to dziw, powiada, że dotychczas ksiądz proboszcz z ambony, powiada, takiego zgorszenia nie potępił. I jeżeli, powiada, tego nie zrobił, to chyba przez wzgląd na szacunek i poważanie dla rodziców tego, powiada, przedsiębiorczego kawalera.

Pan Czyński skrzywił się niemiłosiernie:

— A no, ten właśnie syn rymarza, els-kleryk, w sobotę. . . Nie, nie, w piątek. . . Nie, dobrze mówię, w sobotę, publicznie ową Marysię zapytuje, dlaczego to do sklepu kanapę wstawiła?. . . To owa Marysia na to nic. To on zaczął takimi słowami z naszego pana Leszka i z niej podrwiwać, że wszyscy za brzuchy się trzymali ze śmiechu.

— Jacy wszyscy? — spokojnie zapytała pani Eleonora.

— No, naród. Na ulicy przecie było i każdy słyszał. To dziewczynę wstyd widocznie zdjął, bo ani pary nie puściła i w nogi. Ale musiała się poskarżyć temu co pocztę załatwia, Sobkowi. a może on i tak od kogoś się dowiedział. Dość, że jak tylko eks-kleryka spotkał, rzucił się na niego i tak wykotłował, że tamten ledwie z życiem wyszedł. A dziś to na własne oczy widziałam motocykiel pana Leszka znowu pod tym sklepikiem. Jeszcze nieszczęście napyta na siebie. Ten Sobek gotów mu jakąś krzywdę zrobić, bo to. . .

— No, drobrze — przerwała pani Czyńska. — Dziękujemy Michalesi za informacje. Zajmę się tą sprawą.

Mówiła zupełnie obojętnie, lecz gospodyni wiedziała, czym to pachnie. Przyszło jej teraz do głowy, że postąpiła zbyt pośpiesznie i nierozważnie. Wprawdzie była oburzona niemoralnymi wizytami Leszka, lecz kochała go bardziej od rodzonych dzieci i teraz żałowała swego postępku.

Bo ją, proszę państwa — zaczęła — nic na naszego pana Leszka nie mówię, bo ma się rozumieć. . .

— Cóż dalej?

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Dzień Dobry Dzieci!

3 Maja 1791 R.

"Okrzyk od środka Starego Miasta wszczęty rozchodził się i niknął w długich, ludem zapchanych ulicach. Tuż pod nim rodził się nowy, najmniej z pięćdziesięciu tysięcy ust wychodzący"— pisał Jan Duklan Ochocki, naoczny świadek uchwalonej 3 Maja 1791 roku konstytucji.

Naród bił w dłonie, wiwatował i krzyczał, co tylko siły miał w gardłach, że władza będzie rzeczywiście z woli narodu, a nie z przywilejów rodowych. Wiwatowano, że nareszcie zrównane będą wszystkie stany i że zniesione będą prawa forytujące możnowładztwo. Mieszczaństwo oczekiwało uwzględnienia jego praw ekonomicznych i aspiracji politycznych, masy szlacheckie — możliwości zajmowania się handlemi przemysłem, co było im dotychczas wzbronione.

TWÓRCY KONSTYTUCJI

Chłopi — wzięcia w opiekę przez państwo i jakiej takiej wolności osobistej, a wszyscy — silnego, dobrego rządu, prawdziwie narodowej armii i wielu innych reform, mających na celu dobro powszechne i poszczególnych obywateli."

Wszytko to miała sprawić Konstytucja, dzieło Sejmu Czteroletniego, zwanego również Wielkim, w którym zasiadała grupa gorących patriotów, takich jak podkanclerzy ksiądz Hugo Kołłątaj, przyrodnik i ekonomista Stanisław Staszic, redaktor broszur politycznych Franciszek Salezy Jezierski, kanonik kaliski i członek Komisji Edukacji Narodowej, autor "Kazania przed Stanami Rzeczypospolitej," jak marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, poseł i pisarz Julian Ursyn Niemcewicz oraz główny twórca Konstytucji Ignacy Potocki, inspirator reform ustrojowych, Rzeczypospolitej.

Ojczyzna

Ojczyzna moja, chociaż nie znana.
choć mi tu bliskie wszystko dokoła.
znajomym słowem do mnie przemawia,
kościelnych dzwonów pieśnią mnie woła.

Ojczyzna moja — to wieś i miasto
w którym mój ojciec chodził do szkoły,
to dom mych dziadków, bocianie gniazdo
na szarym dachu wiejskiej stodoły.

Ciekawe — Niezwykłe

Najbardziej pustynne i najbardziej suche wśród suchych miejsc na ziemi są okolice Wadi-Halfa w Sudanie (wschodnia Afryka). Zwykle na pustyniach notuje się średnio 1 mm. opadów rocznie. W Wadi-Halfa 1 mm. opadów zdarza się raz na 3 lata.

* * *

Człowiek przeciętnie w ciągu swego życia przebywa piechotą ok. 402 tys. km. Dawniej, gdy samochodów było mało i ludzie więcej musieli chodzić, w ciągu życia człowiek przebywał drogę 800 tys. km.

Rzeka

Płynie, płynie rzeka....
— Skąd?
— Od źródła, z daleka.
— Co ją czekać może?
— Morze....

Zagadka — Żarcik

Ile jest w kosmosie os?

Zagadka

Czy w zimie, czy w lecie,
W lesie go znajdziecie,
Nie kowal, a kuje,
Nie lekarz, a przecież pacjentów kuruje.
I łebkiem wciąż kręci...
Co to za pacjenci?
Kto on? Czy już wiecie?

Opr. A. Chętnik

KWADRAT MAGICZNY

Do podanej figury wpiszcie 4 wyrazy czteroliterowe o podanych znaczeniach tak, aby można je było czytać jednakowo poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów: 1. inaczej zgiełk, 2. płynie w rzece, 3. imię męskie, 4. oprawa obrazu.

1	2	3	4
2			
3			
4			

Rebus

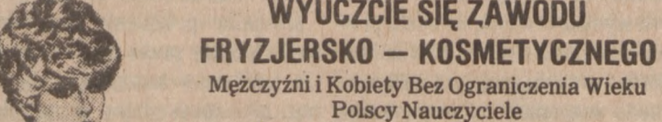

Rozwiązania zagadki proszę nadsyłać na adres: Mrs. Zofia Zioło, 1823 49th Ave., Cicero, IL 60650.

Zmiana Miejsca Posiedzeń Grupy 693 Związku Polek

W środę, 7 maja, o 1 po poł., odbędzie się posiedzenie Grupy 693 — połączone z uczczeniem, Dnia Matki — pod zmienionym adresem: Copernicus Center, 3160 N. Milwaukee Ave.

O liczne przybycie w imieniu Grupy proszą: **L. Blikowska — prez.**
M. Loryś — sekr. prot.

Klub Niedomice

Klub Parafii Niedomice odbędzie posiedzenie w niedzielę, 11 maja, o godz. 3 po południu, w lokalu pnr. 3858 W. Diversey.

Ze względu na ważność omawianych spraw zarząd apeluje o liczny udział w posiedzeniu.

Bronisław Bysiek, prezes
Janina Kieć, sekr. prot.

Zebranie Klubu Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej

Zarząd Klubu Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej serdecznie zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na zebranie Klubu, w niedzielę, 11 maja, o godz. 4 po poł., w sali bankietowej "Teresa", 2553-59 N. Pulaski Rd. Obecność obowiązkowa. Po zebraniu odbędzie się loteria fantowa oraz herbatka towarzyska.

Stanisław Labno — prezes

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.
Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY
Przyjmuje Także Wieczorami
Dzwoń 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.
726-3753

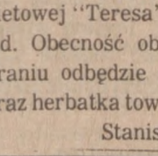

WYUCZCIE SIĘ ZAWODU FRYZJERSKO — KOSMETYCZNEGO
Mężczyźni i Kobiety Bez Ograniczenia Wieku
Polscy Nauczyciele
Bezpłatna pomoc w znalezieniu zatrudnienia.
Dostępne subsydia rządowe i pożyczki studenckie!
WESTMONT SCHOOL OF BEAUTY CULTURE
4033 W. 63rd STREET 585-7498
Godz. Studenckie: wtorek — piątek 8:30 — 8:30; soboty 8:00 — 4:30

W Dążeniu Do Polski Prawdziwie Wolnej i Niepodległej

Przemówienie Prezesa Mazewskiego

W czasie sobotniej manifestacji publicznej w śródmieściu prezes ZNP i Kongresu Polonii Amerykańskiej, Alojzy Mazewski, wystąpił z wezwaniem o solidarność i jedność w działaniu na rzecz odzyskania przez naród polski prawdziwej wolności i niepodległości.

Mówca potępił agresywną politykę Sowietów, przypominając przede wszystkim, że to Polska była pierwszą ofiarą zaborczości Moskwy, jak też ofiarą krótkowzroczności naiwności zachodniej dyplomacji.

Poniżej podajemy pełny tekst przemówienia prezesa Mazewskiego.

* * *

Uroczysty moment, w którym upamiętniamy 189-tą rocznicę wiekopomnej konstytucji z 3-go maja, 1791-go roku, wzywa nas nie tylko do nieprzerwanych dążeń do Polski prawdziwie wolnej, niepodległej i zabezpieczonej w historycznych granicach, ale nakłada na nas obowiązek wzmożenia naszych wysiłków i naszej gotowości do poświęceń.

Dzisiejszy rozwój spraw, zaostrzeń i zagadnień międzynarodowych stawia Polskę w ciężkim położeniu, zarówno dyplomatycznym jak i gospodarczym.

Wtłoczony wbrew własnej woli w obóz tyranii komunistycznej naród polski nie może zabierać wolnego głosu w sprawach międzynarodowych, a narzucony mu komunistyczny system zamyka mu drogi do wolnego rozwoju gospodarczego i do korzystnych wymian z uprzemysłowionymi państwami Zachodu.

Jest to cena, jaką Polacy muszą płacić nie z własnej winy, ale skutkiem krótkowzroczności i naiwności dyplomacji zachodniej, którą Stalin wyprowadził w pole podczas układów jałtańskich i w zaborczych, powojennych posunięciach.

Dziś taka sama historia sowieckiej zaborczości powtarza się w Afganistanie.

Tym razem, wszakże, mamy Prezydenta, który otwarcie potępił bandyckie wyskoki Sowietów i zmobilizował przeciw nim opinię publiczną Zachodu.

To wprawdzie nie pomaga sprawie polskiej, ale wskazuje, że nareszcie Zachód zaczyna rozumieć imperialistyczne i zaborcze zamiary Sowietów.

Wówczas, gdy Polskę wtłaczano w obóz komunistyczny w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, to mało kto na Zachodzie rozumiał istotę i zagrożenie komunistyczne.

Jak już wspomniałem, dziś sytuacja zaczyna ulegać zmianie. I naszym obowiązkiem jest i będzie to, aby, wskazując na Polskę, jako pierwszy przykład grabieży sowieckiej, ostrzegać Zachód przed ustępstwami na rzecz tyranów na Kremlu.

Nie widzę potrzeby wyjaśniać Wam znaczenia i wielkości Konstytucji 3-go Maja, bo tę świadomość wynieśliście ze szkół w kraju ojczystym.

W angielskiej części dzisiejszego przemówienia wyjaśniłem wartość i znaczenie tej Konstytucji słuchaczom, którzy nie znają języka polskiego lub nie mieli sposobności zapoznania się z dziejami Polski.

Pod Waszą światłą rozwagę i ocenę pragnę przytoczyć kilka faktów historycznego znaczenia, które nadają szczególny ton i szczególną treść naszemu stanowisku w Stanach Zjednoczonych.

Oczywiście, wybór Karola Kardynała Wojtyły Papieżem w roku 1978-mym, stanowi wypadek wiekopomny w dziejach naszego narodu.

Niemal równolegle, Polonia w Stanach Zjednoczonych mogła wykazać jej rosnące znaczenie i wpływy, albowiem mamy w Kongresie kongr. Klemensa Zabłockiego z Milwaukee, który jest przewodniczącym niezmiernie ważnego komitetu Izby Reprezentantów, mianowicie Komitetu Spraw Zagranicznych.

W Białym Domu wysokie i odpowiedzialne obowiązki sprawuje doktor Zbigniew Brzeźiński, jako doradca Prezydenta dla Spraw Bezpieczeństwa Narodowego.

W tym tygodniu, Prezydent Carter zamianował senatora Edmunda Muskie z Maine na niezmiernie ważne i odpowiedzialne stanowisko Sekretarza Stanu, a więc na kierownika i wykonawcę amerykańskiej polityki zagranicznej.

Dziś jako głównego mówcę mamy członka gabinetu Cartera. Jest nim nasz miły gość, Asystent Sekretarza Handlu, Jerry Jasinowski.

Mamy więc powody do głębokiego zadowolenia. To wszakże nie powinno i nie może wpływać na zmniejszenie naszych zbiorowych wysiłków.

Do Was więc, Rodacy i Rodaczki, kieruję ten nadzwyczajny apel; — abyśmy w zgodzie, jedności i solidarności czynili wszystko co jest w granicach naszych możliwości, aby wspomagać naród polski.

Czyńmy to pod przewodnictwem Kongresu Polonii Amerykańskiej w jego trudnych dążeniach do wolności i niepodległości.

W ramach tej naszej pomocy narodowi polskiemu znajduje się Radio Wolnej Europy, jako źródło obiektywnych wiadomości i jako powiew wolnego słowa z Zachodu.

Stulecie Związku Narodowego Polskiego mówi nam o wielkich osiągnięciach Polonii w przeszłości i stanowi obietnicę lepszej przyszłości dla naszej społeczności polskiego pochodzenia.

Obietnica ta wszakże może się urzeczywistnić tylko wówczas, gdy zbiorowo będziemy przystępowali do Związku i do bliźnich mu organizacji bratniej pomocy. Te organizacje bowiem stanowią trzon siły całej Polonii.

W pojedynkę nasze głosy nie wiele znaczą. Ale gdy będziemy zorganizowani, we wzmocnionym przez nasze członkostwo Kongresie Polonii i w organizacjach bratniej pomocy, to prace nasze zbliżą narodowi polskiemu ten dzień, w którym powróci on do wolnych narodów europejskich.

Niechże to wezwanie w imieniu Sprawy Ojczystej dotrze do wszystkich serc naszej wielomilionowej Polonii.

Zebranie w Madonna H.S.

W środę, 14 maja, odbędzie się w Madonna H.S. kolejne, miesięczne zebranie Klubu Matek. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Wynalazek Polskiego Rzemieślnika

Urządzenie do wykrywania i sygnalizowania obecności bezwonnych, ale łatwo wybuchających w zetknięciu z iskrą gazów palnych skonstruował rzemieślnik z Nakła, woj. bydgoskie. Autorem nowości jest Jan Trybuszewski, mający już na swoim koncie 5 patentów, członek miejscowej wielobranżowej spółdzielni rzemieślniczej.

Automatyczny czujnik — to niewielki aparacik, który reaguje jeśli w powietrzu jest już 2 procent metanu, czyli ilość jeszcze bezpieczna. Wówczas dochodzi do spalania katalitycznego gazu na platynowych rezystorach i uruchamia się brzęczyk.

Anglicy, Koty i Psy

Prawie połowa domostw W. Brytanii utrzymuje domowego zwierzaka — najczęściej psa albo kota. Brytyjczycy wydają rocznie 433 miliony funt szterlingów na "kocie" i "psie" jedzenie. W sumie w W. Brytanii jest 5,542,000 psów i 9,897,000 kotów. Koty stają się bardziej popularne — w 2 ostatnich latach ilość psów wzrosła o 1%, a kotów o 2%. Badania wykazały, że dzięki troskliwej opiece psy i koty żyją dłużej. Również ceny jedzenia dla zwierząt rosną wolniej (86% w ciągu 5 lat) niż ceny żywności dla ludzi (115% w ciągu 5 lat).

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Posiedzenie Klubu Pań Przy Grupie 2582 ZNP

Posiedzenie Klubu Pań przy Grupie 2582 ZNP odbędzie się we wtorek, 6 maja, o godz. 7:30 wiecz., w Copernicus Center, 3160 N. Milwaukee Ave. Omawiana będzie sprawa złotego Jubileuszu Klubu, prosimy więc o liczny udział w posiedzeniu. Po zebraniu program z okazji Dnia Matki.

W. Węglarz — prez.
Monika Dylong — sekr.

Dzień Matek w Grupie 669 ZNP

Jak corocznie, Zarząd Towarzystwa im. Mikołaja Kopernika, Grupa 669 ZNP, urządza tradycyjne przyjęcie z okazji Dnia Matki, w niedzielę, 11 maja, o godzinie 1:30 po poł., w sali "Oaza", przy 1250 N. Milwaukee Ave. W programie obiad i występ nowoutworzonego, dynamicznego zespołu tanecznego pod kierunkiem Krystyny Parafińczuk. Do tańca grać będzie ork. "Europa".

Po rezerwację, proszę możliwie jak najszybciej, dzwonić do sekr. fin. Bogdana Parafińczuka, tel. 631-2558.

Joseph Momot — prezes
Małgorzata Ejsmont — sekr. prot.

W Czci Dla Wielkiego Aktu Politycznego w Historii Europy

Poniżej podajemy pełny tekst Rezolucji, uchwalonej w czasie Obchodu ku czci Konstytucji 3-go Maja, jaki odbył się w sobotę, 3-go maja, w śródmieściu Chicago.

* * *

RESOLUTION

Adopted at the Commemoration of Poland's May 3rd Constitution of 1791, held in Chicago under the auspices of the Polish National Alliance on Saturday, May 3, 1980

Assembled on this Third Day of May, 1980, to commemorate one of the great political events in the history of Europe, the adoption of the May 3rd, 1791 Constitution by the land of our ancestry, Poland, WE RESOLVE —

1. To pay tribute to the memory of those great men, whose political wisdom and deep sense of justice and civic responsibilities brought forth the first modern legislation in the history of Europe, and second in the history of the World, after the United States Constitution;

2. To reaffirm our resolve to enrich the quality of American life with the best value of the history, culture and tradition of our ancestral home, as our continual contribution to the immensely rich, varied and enduring pluralism of the American society;

3. To unequivocally express our full support to President Jimmy Carter's declarations of the justification and validity of human rights everywhere in the world, and his strong and inspiring words and actions against the Soviet aggression in Afghanistan;

4. To express full confidence to President Carter on his handling of the Iranian hostage crisis and to applaud his bold attempts at freeing American hostages lawlessly imprisoned by Iran;

5. To express deep appreciation to President Carter for naming Senator Edmund S. Muskie as the Secretary of State who is respected by us for his statesmanship and sterling qualities of leadership.

6. To reassert our resolve of the past decades, that as Americans of Polish origin and heritage, we will continue to do all that is within our legal means to help the Polish nation to throw off the yoke of communism and return to the European family of free and independent nations.

7. To note that the year of 1980 brings the hundredth anniversary of the founding of the Polish National Alliance, we extend our sincere best wishes to the present leadership of the organization and we pay tribute to the noble and far-sighted immigrants who laid the foundation for this great fraternal society in Philadelphia, in February 1880.

And we appeal to all Americans of Polish origin and heritage to participate in the centennial observances of the Polish National Alliance, which for the past hundred years was the leading and substantive force in Polonia's history and beneficially touched the lives of millions of Americans of Polish ancestry, serving our Republic in exemplary ways and significantly aiding the Polish nation in its just and heroic struggle for full measure of freedom and independence.

8. To appeal to the entire community of Americans of Polish origin and heritage, to join either the Polish National Alliance or Polonia's other fraternal organizations.

By virtue of their economic achievements and manifold services to American families of Polish heritage, these fraternal organizations represent the foundation and the capstone of the Ethnic Edifice that symbolizes Polonia's present status and its progress toward a future bright with promise.

Zmarł Założyciel Wspólnoty Portoryko

San Juan, Portoryko (UPI) — Luis Munoz Marin, założyciel Wspólnoty Portoryko i jej najbardziej zapalony obrońca, zmarł w San Juan w wieku lat 82, na zmasowany atak serca.

Munoz Marin został pierwszym gubernatorem Portoryko w 1948 roku.

Stanowisko to piastował przez następne cztery kandencje aż do 1964 roku, kiedy sam zdecydował się na rezygnację.

25 lipca 1952 roku Marin wprowadził konstytucję wspólnoty, autoryzowaną aktem uchwalonym przez Kongres Stanów Zjednoczonych, która pozostawiała wyspie znacznie więcej autonomii niż innym stanom U.S., lecz podporządkowywała ją prawu federalnemu.

Munoz nigdy nie zrezygnował z życia politycznego i uważany był za szarą eminencję w portorykańskiej Ludowej Partii Demokratycznej, opowiadającej się za stałym statusem Portoryko jako "wolnego państwa stowarzyszonego".

W życiu publicznym ukazał się po raz ostatni 16 marca, podczas prawyborów Partii Demokratycznej w Portoryko.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Marin zdobył sobie popularność utworzeniem koalicji demokratycznych liderów karaibskich, która odegrała znaczną rolę w wywołaniu międzynarodowego nacisku przeciwko reżimowi Trujillo w Republice Dominikany.

Za czasów sprawowania przez niego stanowiska gubernatora, Portoryko przekształciło się z ubogiej, produkującej cukier kolonii, w nowocześnie uprzemysłowiony kraj.

Munoz Martin rozpoczął swoją karierę jako poeta i dziennikarz opowiadający się za wolnością dla swego kraju i odrzucający ideę całkowitej asymilacji ze Stanami Zjednoczonymi.

W 1932 roku Munoz Marin przystąpił do Partii Liberalnej, na czele której stał jego ojciec. Partia ta opowiadała się za całkowitą niezależnością od Stanów podobnie jak wcześniej walczyła o uniezależnienie się od Hiszpani. Jego demokratyczno-socjalistyczne idee doprowadziły do usunięcia go z szeregów tej partii.

W 1938 roku Marin założył Ludową Partię Demokratyczną, która przejęła kontrolę nad stanem. Munoz został obrany prezesem Izby Wyższej.

Przez lata najwyższym jego celem było przekonanie Washingtonu, że Portorykańczycy są w stanie rządzić swoją wyspą samodzielnie. W Przeprowadzonych po raz pierwszy w 1948 roku wyborach na gubernatora, Munoz bezapelacyjnie wygrał.

Munoz Marin urodził się 18 lutego 1898 roku, trzy dni po wysadzeniu amerykańskiego okrętu wojennego w przystani w Hawanie.

Wydarzenie to dało początek wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, podczas której Portoryko przeszło na stronę USA, po czterech wiekach hiszpańkich rządów.

Rozruchy w Gwatemali

Gwatemala City, Gwatemala. (UPI) — Zamaskowani mężczyźni wpadli do pomieszczeń zajmowanych przez Krajowe Centrum Robotników w Gwatemala City, gdzie pracownicy fabryk i robotnicy rolni przygotowywali się do demonstracji.

Napastnicy zniszczyli biura i sprzęt i porwali 20 osób, wśród których znalazło się również dwoje dzieci.

Celem demonstracji miało być zmuszenie pracodawców do podniesienia głodowych płac i poprawa warunków socjalnych, w tym zamieszkanym w większości przez Indian, 7-milionowym kraju.

Policja zaprzeczyła pogłoskom jakoby jej funkcjonariusze brali udział w napadzie.

Władze nie wiedzą kto jest odpowiedzialny za atak.

W ciągu ostatnich dwóch dni policja znalazła ciała kilku innych osób zabitych przez nieznanych osobników.

W Gwatemali coraz częściej dochodzi do rozruchów na tle polityczno-gospodarczym.

Kubańczycy Chcą Przyjechać Do U.S.

San Jose, Kostaryka (UPI) — 508 spośród 10,800 uchodźców kubańskich przybyło dotychczas na Kostarykę, gdzie część z nich zostanie a inna część po uzyskaniu azylu pojedzie do państw docelowych.

W większości uchodźcy ubiegają się o wizę Stanów Zjednoczonych wyrażając niezadowolenie z udzielenia im wiz przez inne kraje.

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA
(USPS 163-400)
Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646
JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) ..... 30¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) ..... 40¢

Dowódca Zdecydował

Na tle niepowodzenia operacji komandosów, podjętej dla uratowania amerykańskich dyplomatów w Teheranie, więzionych przez rewolucyjnych terrorystów, znowu "popisali się" niektórzy reporterzy prasowi, puszczając w świat spekulacje co do postawy dowódcy operacji. Mianowicie rozgłoszono, że dowódca Chciał dalej wykonywać plan działania, ale operacja została odwołana przez czynniki w Washingtonie z Prezydentem na czele. Prasa rozpisywała się szeroko, stawiając zarzuty naczelnym czynnikom wojskowym i Prezydentowi, wprowadzając przez to zamieszanie i w opinii publicznej, informowanej błędnie o faktycznym przebiegu wstępnego stadium operacji ratunkowej.

Toteż Pentagon zdecydował, że sprawę należy miarodajnie wyjaśnić oświadczeniami dowódcy operacji i dlatego pułk. Charlie Alvon Beckwith wziął udział w konferencji prasowej, omawiając zarówno trudności i komplikacje, jakie wystąpiły z racji popsucia się kilku helikopterów, oraz zderzenie się jednego helikoptera z samolotem transportowym, jak też obalając spekulacje prasowe co do jego własnej postawy i podejmowanych decyzji.

Pułk. Beckwith jest wybitnym specjalistą w dziedzinie operacji zespołów specjalnych (komandosów), dowodził nimi w czasie wojny w Wietnamie, zapisując wręcz niezwykłe osiągnięcia w swojej karierze bojowej. Jest to oficer najwyższej klasy, o poczuciu odpowiedzialności za własne decyzje, podejmowane z założeniem, że należy działać w oparciu o rzeczywiste warunki i sytuacje, dbając o życie i los podkomendnych.

I właśnie pułkownik Beckwity — całkowicie obalił spekulacje prasowe, — wysuwane dla sensacji, pozbawione podstaw, — wywołujące nieporozumienia i zamieszanie w opinii publicznej. Mianowicie pułkownik oświadczył w czasie konferencji prasowej, że gdy komplikacje mechaniczne pozbawiły go trzech helikopterów, zdecydował wystąpić do władz zwierzchnich z zaleceniem wycofania się z operacji ratunkowej. Zresztą, jak to ujawnił, w ogólnym planie operacyjnym ustalone było i założenie, że akcja ratunkowa zostanie wstrzymana, jeśli grupa operacyjna nie będzie miała odpowiedniej liczby helikopterów. Ponieważ wystąpiły trudności z helikopterami, pułk. Beckwith z całą stanowczością wypowiedział się przeciw podejmowaniu dalszej akcji, gdyż miał do dyspozycji tylko pięć helikopterów, a tę ilość uznał za niewystarczającą dla powodzenia dalszych działań.

Oświadczenia złożone przez dowódcę operacji w czasie konferencji prasowej potwierdzają wypowiedzi prezydenta Cartera, jakie przekazał społeczeństwu w specjalnym oświadczeniu, informującym o podjęciu i odwołaniu operacji ratunkowej, jak i w wyjaśnieniach złożonych w czasie konferencji prasowej. Sprawa została więc w tym zakresie oświetlona jednoznacznie, demaskując niezbyt chlubną rolę, jaką odegrali ci sprawozdawcy prasowi, którzy popuścili wodze fantazji, usiłując przerzucić na Prezydenta i jego sztab doradców odpowiedzialność za decyzje o wstrzymaniu operacji ratunkowej.

Pułk. Beckwith zdecydowanie zaprzeczył, jakoby odmówiono mu dodatkowych ludzi i dodatkowego sprzętu przed podjęciem operacji. Otrzymał on w tym zakresie wszystko, czego żądał, jeśli chodzi o liczbę komandosów, ich uzbrojenie i sprzęt lotniczy. I te odpowiedzi i wyjaśnienia pułkownika ostatecznie obalają różne spekulacje prasowe.

Nie pierwszy raz niektórzy sprawozdawcy prasowi oddają złą przysługę interesom kraju, zabawiając się spekulacjami, nie znajdującymi podstaw. Dla sensacji ogłaszają nonsensy, oddziaływując przez to szkodliwie na opinie i nastroje społeczeństwa. Pentagon postąpił słusznie, organizując konferencję prasową z pułk. Beckwith, który ujawnił prawdę. Prasowi łowcy sensacji dostali dobrze po nosie.

Niepokój o Shabę

Ze zbliżeniem się końca pory deszczowej w środkowej Afryce, w państwach uprzemysłowionych Europy i w Stanach Zjednoczonych wzrasta obawa przed nową inwazją Shaba, która jest głównym dostawcą "krytycznego" minerału — kobaltu (Shaba jest to dawna Katanga, część belgijskiego Konga, obecnie niepodległego państwa Zaire).

Atak w 1977 r. dawnych żandarmów Katangi z Angoli, rządzonej przez komunistów (Shaba I) przerwał na krótko dostawy kobaltu. Atak w 1978 r. doprowadził do zajęcia Kolwezi, głównego ośrodka wydobywania kobaltu, okupacji terenu przez dłuższy czas, wymordowania 93 białych inżynierów i techników, oraz kilku tysięcy Murzynów. Dopiero interwencja Francji, która wysłała brygadę spadochroniarzy, zmusiła siły inwazyjne do wycofania się do Angoli.

Dodajmy, że Shaba jest wyjątkowo bogata w minerały. Oprócz cennego dziś kobaltu (do wyrobu specjalnych stali i przemysłu chemicznego), prowincja posiada bogate złoża miedzi i diamentów. Największe na świecie zagłębie rud miedzi jest podzielone między Zaire i Zambię.

Na Zachodzie nie brak optymistów, twierdzących, że nowa inwazja nie grozi Shabie, ponieważ Rosja, która również jest obecnie importerem kobaltu, będzie przeciwna przerwaniu dostaw tego minerału. Jonas Savimbi, przywódca UNITA, walczącej z komunistycznym reżimem w Angoli, osadzonym w siodle przez Kubańczyków, uważa nadzieje optymistów za naiwność. UNITA kontroluje część Angoli i posiada sieć agentów na całym terenie kraju. Na podstawie ich relacji Savimbi twierdzi, że Katańczyków szkolą Kubańczycy i Niemcy wschodni, a Rosja dostarcza im broń. Te wydatki i wysiłki nie pójdą na marne, lecz Moskwa da hasło do nowej inwazji Shaby, jeżeli uzna, że przyniesie to jej korzyść. Może być przekonana, że siły inwazyjne nie utrzymają Shaby, ale ze względów politycznych będzie dla niej korzystne przerwanie dostaw kobaltu do Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej.

Zrównoważony Budżet

Izbowy Komitet Budżetowy przyjął plan zrównoważonego budżetu na rok budżetowy 1981 w sumie $611.8 bilionów. I jeśli ma być jakiś sens w decydowaniu o równowadze budżetowej, plan musi być wykonany. Tak też stało się w ub. czwartek, gdy Izba Reprezentantów odrzuciła sześć poprawek budżetowych, które naruszyłyby, gdyby zostały przyjęte, dotychczasowe decyzje odnośnie funduszów na programy federalne i na potrzeby obronne.

Szczególnie znamienna była decyzja Izby Reprezentantów co do odrzucenia poprawki kongr. Marjorie S. Holt (R) z Maryland, dotyczącej zwiększenia o $5.1 bilionów wydatków na obronę. Chociaż zagadnienie to można oczywiście przedstawiać w sposób oddziaływujący na emocje społeczeństwa, bo przecież obrona kraju na pewno jest w obecnej sytuacji światowej i w istniejących trudnościach Stanów tematem atrakcyjnym, to jednak byłoby przekreślaniem polityki równoważenia budżetu naruszanie tych założeń, które zostały przyjęte przez izbowy Komitet Budżetowy.

Pani Holt w uzasadnieniu swojej poprawki właśnie uderzała w tony emocjonalne, sięgając po argumenty, które nie mają nic wspólnego z problematyką (dla przykładu powoływała się na niefortunną operację ratunkową w Iranie), to jednak nie przekonała większości Izby. Jej poprawka została odrzucona 246 głosami do 164.

Koła polityczne oceniają, że był to sukces prezydenta Cartera, przekonanego o konieczności utrzymania równowagi budżetowej oraz uznającego przyjęty plan budżetowy za prawidłowy dla potrzeb obronnych i potrzeb wewnętrznych. Stanowisko Prezydenta popierali demokratyczni przywódcy w Izbie.

Wynik głosowania nad poprawką kongr. Holt rozwiązuje i spór, czy trzeba dawać pierwszeństwo programom obronnym czy też programom wewnętrznym. Przyjęcie poprawki uderzałoby w programy wewnętrzne, które są szczególnie drażliwe w roku prezydenckich wyborów. Odrzucenie poprawki w pewnym sensie zabezpiecza polityczne interesy prezydenta Cartera.

TO I OWO

Nauczycielka muzyki z New Bedford, została wyrzucona z pracy za odmowę śpiewania hymnu narodowego "The Star Spangled Banner" i innych patriotycznych pieśni, jak "Naprzód chrześcijańscy żołnierze!", "Ameryka jest piękna" itp., bowiem niezgodne to jest z jej przekonaniami religijnymi. Debra Fournier (bo tak się nazywa buntowniczka) należy to sekty Świadków Jehowy.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

W Toruniu Czekają

GŁOS (Pismo ukazujące się w Polsce poza zasięgiem cenzury). — W Toruniu w połowie marca tego roku odbyło się zebranie Rady Klubów Studenckich. Ze strony administracji klubów padło na nim hasło: Czekamy na organizatorów, animizatorów i samorodne talenty. Sama idea podobała się jednemu ze studentów i następnego dnia w "piątce" ukazał się afisz: "Administratorzy klubów studenckich czekają na organizatorów, animizatorów i samorodne talenty. Czekamy razem z nimi".

Potem pojawiające się kolejno w różnych akademikach afisze: "Drugi dzień czekania", "Trzeci dzień czekania", "Czwarty dzień czekania", "Pierwszy dzień wiosny, a my ciągle czekamy", zaczęły być z niewiadomych powodów zrywane.

Wreszcie została sama czysta idea i 22 marca torunianie ujrzeli koło pomnika Kopernika grupę młodych obwieszonych napisami "Czekamy". Gapie wykazywali sporą inwencję w swych domysłach. Niektórzy przypomnieli rok 68. Jakiś mały chłopczyk stwierdził stanowczo: "Oni czekają na Chińczyków". Atmosfera stała się wyczekująca i w samą porę podszedł do zbiegowiska milicjant. Jakiś czas sam niezdecydowany czekał, a potem zapytał: "Kto to organizuje?".

— Nikt, to swobodna inicjatywa.

— Ale na co czekacie? — ciągnął zaniepokojony.

— No, wie pan, każdy na coś czeka.

— A zezwolenie macie?

— Na co? Na czekanie?

— Rozejść się! — stwierdził stanowczo i autorytatywnie.

— A tamci pod garmazerią to mogą czekać?

— Oni czekają na mięso.

— Ale ludzie na postoju taxi na mięso nie czekają!

— Za pół godziny nie chciałbym was tu widzieć — i milicjant poszedł zapewne zadzwonić, czy czekać w Polsce można.

Grupka odczekała jeszcze dozwolone pół godziny, a potem rozeszła się do akademików.

Happening większości studentów nie zainteresował, za to administracja UMK i bezpieka zdawała się poruszona. Czekają! Do diabła, na co czekają? Tu dopiero zaczęły się snuć domysły. Władze najlepiej wiedzą, na co można czekać. Zawezwano kilku studentów z klubów i poddano wnikliwej indagacji, z której miało wynikać, iż to KSS "KOR" w porozumieniu z Duszpasterstwem mógł być inicjatorem.

Jednego z organizatorów zaproszono na rozmowę z rektorem. Sytuacja została oceniona nadzwyczaj poważnie i stroskana administracja zaczęła pytać, czego studentom brakuje. Brakowało akurat ciepłej wody. Więc obecnie ukrop leci już o każdej porze dnia i nocy. I to by było tyle.

Aha! W sobotę, 24 marca, na ulicach Torunia znowu pojawiła się jakaś grupa z afiszami "Czekamy". Ci poprzedni przysięgają, że nie mają z nimi nic wspólnego i tamci czekają na własną rękę.

Idylla Maleńka Taka . . .

Na łamach "Prawa i Życia" ukazał się istny poemat miłosny, pisany prozą, na cześć ORMO. Oto do czego służy ta przybudówka MO i UB:

"W piątek po południu i w niedzielę wieczorem pomagają zmotoryzowanym wyjechać z bocznej drogi na główną. Kiedy inni wypoczywają, oni pilnują samochodów na przyleśnych parkingach. Starają się o to, byśmy nie wjeżdżali do lasu. Patrolują jeziora, byśmy nie utonęli, strzegą gór, byśmy nie zbłądzili. . . . Mają biało-czerwone opaski z napisem ORMO."

Wzruszające — pewnie pomagają także staruszkom przejść przez jezdnię i zdejmują zabłąkane wróbelki z gałęzi drzew. Ah, łza się kręci. To takie dorosłe — szlachetne — przez cały kraj głęboko ukochane — kółko ministrantów. Z pałeczką i z naładowaną spluwą za pasem.

(6. 3. 80)

Myśl

— Krótkie myśli dlatego są dobre, że zmuszają czytelnika do samodzielnego myślenia.

(Tołstoj)

40-lecie Mordu w Katyniu

List Kard. Wł. Rubina i Bpa S. Wesołego Do Księży Duszpasterstwa Emigracyjnego

Sprawujący opiekę duszpasterską, z ramienia Prymasa Polski, nad skupiskami polonijnymi i polskimi w świecie ks. Kardynał Rubin i ks. Biskup Szczepan Wesoły wydali do podległego im duchowieństwa List na temat przypadającego w tym roku 40-lecia sowieckiej zbrodni w Katyniu.

Czcigodni Księża!

Umiłowani w Chrystusie!

W bieżącym roku mija czterdzieści lat od pomordowania tysięcy jeńców wojennych, którzy po wrześniu 1939 roku znaleźli się w obozach jenieckich na terenie Związku Radzieckiego.

Tysiące jeńców zginęło w różnych miejscach i tylko część z nich znaleziono w grobach katyńskich. Stąd nazwa Katyń upamiętnia śmierć wszystkich jeńców wojennych pomordowanych w Związku Radzieckim. Równocześnie jest symbolem niezliczonych tysięcy obywateli polskich, którzy zginęli na "nieludzkiej ziemi".

Pamiętamy o setkach tysięcy pomordowanych w różnych miejscach kaźni hitlerowskich. I musimy o nich pamiętać, bo jest to część historii naszego Narodu. Musimy w podobny sposób pamiętać i o tych, którzy zginęli w różnych miejscach kaźni sowieckich, bo oni również są częścią historii naszego Narodu.

Naszą pamięć wyrażamy w modlitwie. Modlimy się za wszystkich zamordowanych, zabitych, poległych, umarłych z głodu, wycieńczonych poniewierką, mrozami, nadmierną pracą. Modlimy się za nich, bo — jak mówi nam Pismo Święte — jest rzeczą słuszną i konieczną modlić się za zmarłych.

Chociaż nasi Bracia i Siostry, polegli w słusznej sprawie broniąc Ojczyzny — wyznawali wiarę w Boga, to jednak może nie wszyscy, w chwili śmierci zostali uwolnieni z kar doczesnych i już cieszą się chwałą wieczną.

Modlimy się więc za nich, bo wiemy, że żyją i że kiedyś zmartwychwstaną. Gdybyśmy bowiem nie byli przekonani, że "ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym (2 Mach. 12,44).

Chrześcijański obowiązek pamięci modlitewnej, łączy się równocześnie z chrześcijańskim obowiązkiem przebaczenia. Nad grobami zabitych i poległych odmawiamy Ojcze Nasz prosząc, by nasz Ojciec w niebie odpuścił nam nasze winy jak i my odpuszczamy winy nam wyrządzone.

Pamiętajmy o zbrodni, bo pamięć ma przestrzec innych, być nauką dla przyszłych pokoleń, do czego zdolny jest człowiek, gdy mu się wyrwie Boga.

Pamiętajmy również i o tym, co powiedział Jan Paweł II, że "Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci".

A nosicielem śmierci stanie się naród wtedy, kiedy wydrze się człowiekowi Boga. Wówczas wystarczy człowieka "ubrać w inny mundur, uzbroić w aparat przemocy, w środki zniszczenia, wystarczy narzucić mu ideologię, w której prawa człowieka są podporządkowane wymogom systemu, by człowiek stał się nosicielem śmierci i nienawiści. (AAS vol. LXXI, s. 844-848).

Jako wyznawcy Chrystusa, prawdziwi chrześcijanie, mamy być nosicielami życia i miłości, a nie śmierci i nienawiści. Mówi do nas Chrystus: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują" (Mt 5, 44). Dlatego pamiętamy o zbrodniach, ale jako chrześcijanie musimy umieć przebaczyć.

Ostatnia niedziela kwietnia jest dniem upamiętnienia tych, którzy zginęli w jenieckich obozach sowieckich. Niech będzie ona również dniem modlitw za nich wszystkich, zwłaszcza za tych, którzy spoczywają w grobach katyńskich.

Ojciec Swięty stojąc nad grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie powiedział:

"Na ilu to miejscach Europy i świata (żołnierz polski) przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie? Na ilu to polach walk świadczył o prawach człowieka wpisanych głęboko w nienaruszalne prawa narodu, ginąc za wolność naszą i waszą. Gdzie są ich groby, Polsko, gdzie ich nie ma! Ty wiesz najlepiej — i Bóg wie na niebie". (AAS vol. LXXI, s.739).

Dzieje Ojczyzny to dzieje ludzi, dlatego dzieje Ojczyzny są również pisane grobami. Groby Katyńskie są częścią historii Narodu, piszą dzieje Ojczyzny, jak piszą je groby na Monte Cassino, groby powstańcze na warszawskich Powązkach, czy krematoryjne prochy Oświęcimia.

Dlatego nie wolno zapomnieć nam o tych grobach i o wszystkich innych grobach, o których jedynie "Bóg wie na niebie". One bowiem świadczą o historii Narodu, który właśnie przez męczeńską śmierć pomordowanych i poległych synów, ma prawo do pełnej wolności i niepodległości.

Prosimy przeto, by w niedzielę 27-go kwietnia, we wprowadzeniach do Mszy św. przypomnieć dzień modlitw za ofiary Katynia i tylu innych miejsc zagłady i kaźni.

Prosimy również o przypomnienie konieczności pamiętania o tej prawdzie historycznej przed modlitwą powszechną, chociażby przez odczytanie niniejszego listu, i o specjalne intencje w Modlitwie Wiernych.

Rzym, 25 marca 1980
Kard. Władysław Rubin
Bp Szczepan Wesoły.

Studenci Uczą Się Dłużej

Studiujący obecnie w kolegiach studenci muszą poświęcać więcej czasu na naukę, ale mimo to są słabiej przygotowani do studiów kolegialnych niż ich poprzednicy przed sześciu laty. Przeprowadzone w tej sprawie badania ustaliły, że 60 procent badanych studentów poświęca ponad sześć godzin więcej w okresie tygodnia niż to było w 1974 r., kiedy tylko 46 procent badanych studiowało dodatkowo tyle godzin.

Innego typu badania, dotyczące wykorzystywania podręczników szkolnych, ujawniły, że obecni studenci są szczególnie zainteresowani przygotowaniem się do określonych zawodów i dlatego właśnie podejmują studia kolegialne.

Według opinii kół profesorskich, korzystający obecnie z podręczników są bardziej nastawieni wobec potrzeby zdobycia należytego przygotowania zawodowego niż byli studenci w 1974 r. Ale profesorowie zwracają uwagę, że mimo to studenci są gorzej przygotowani do studiów, co jest zagadnieniem, stwarzającym trudności dla autorów podręczników, jakie będą potrzebne w latach 80-tych.

Badania w tych sprawach przeprowadziło Association of American Publishers przy współpracy Book Industry Study Group, Inc. i National Association of College Stores, Inc. Z raportu wynika również, że wielu profesorów nie godzi się z nastawieniem studentów, przywiązujących dużą wagę przede wszystkim do przygotowania zawodowego. Profesorowie chcieliby bowiem, aby studenci interesowali się również dziedzinami nauk czysto humanistycznych oraz koncepcją studiów dla czystego zdobycia wiedzy.

Wreszcie przeprowadzone badania ustaliły, że finansowa sytuacja studentów jest obecnie inna niż była w 1974 r. Mianowicie obecnie ponad połowa studentów sama finansuje swoje studia, a przez to ta kategoria studentów skłonna jest do zmniejszenia zakupów nowych podręczników kolegialnych, zadawalając się podręcznikami używanymi. Inaczej jest ze studentami, których naukę finansują rodzice.

20 procent obecnych studentów znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Ci studenci nie mogą pozwolić sobie na zakup podręczników na tę skalę, w jakiej robią zakupy studenci w dobrej sytuacji finansowej. Są też studenci, którzy nie kupują niektórych podręczników, gdyż mają do nich dostęp przez pożyczanie.

Uniwersytety Kłamią?

Kongres Stanów Zjednoczonych nie jest jeszcze skłonny do oskarżenia wyższych uczelni o kłamstwa, ale pobieżne badania specjalnego komitetu wykazały, że prawie połowa uczelni podała fałszywą liczbę młodzieży studiującej. Podano większą liczbę, by otrzymać większe zapomogi i pożyczki na utrzymanie domów akademckich itp.

Sen. Talmadge

Oficjalne potępienie sen. Hermana Talmadge przez Senat za nadużycie funduszów kampanijnych, wcale mu nie zaszkodziło w uzyskaniu datków na kampanię. Według jego Komitetu, zebrał on $800,000 na kampanię w tym roku, o $200,000 więcej niż czterej jego oponenci razem wzięci. Sen. Talmadge z Georgia kandyduje ponownie.

Ksawery Pruszyński

Czarna Brygada

XIII

W prawo droga spływa w dół; mapa mówi o jakiejś miejscowości tam; ale miejscowości nie widać, bo droga do niej właśnie wgłębia się w jar. Nie ujechali dwustu metrów, a naraz na wprost nich wypada ciężarówka, naładowna ludźmi. Jest wprost u wylotu działa — i widać ich wyraźnie, widać nawet, że w szoferce siedzi oficer. Błyszczy srebro jego galonów. I widać jeszcze, jak zakotłowało, podrzuciło ciężarówką, jak w górę poleciały oderwane od kadłubów ręce, nogi. I to, to co zostało z ciężarówki, stało się kupą żelastwa polanego płonącą benzyną. Bo strzał z cromwella pada straszliwie szybko.

Gdzieś z dalekiego horyzontu zaczyna ich wyszukiwać za to inne działo. Ale wali widać po omacku, na chybił trafił: może dlatego, że zapada zmierzch. Radio każe zawrócić, będzie postój. Zatrzymali się w kotlinie, przyciągnęły tamte szwadrony; poczta dowiozła listy. Czytali je przed jedzeniem, rozpaleniem ognia, przed myciem, nawet przed radiowym stwierdzeniem, że pozostawali gdzieś na boku Saint Omer. Dziwny był ten postój polskiego pułku — w tłumie Polaków, jeńców niemieckich.

— Weźcie nas ze sobą!

— Dajcie broń!

— Czy my się nie nadamy do czołgów?

— Pięć lat marzyłem o tym!

— Za naszą krzywdę! Za to, cośmy od Niemców znieśli, my, wywiezieni do Niemiec!

Ale można ich było tylko odesłać na tyły nazajutrz rano. Do dywizji mieli przyjść dopiero później.

★

Pomimo wczorajszego zmęczenia od świtu panowało uroczyste podniecenie, albowiem nowe mapy dowiezione ze sztabu dywizji były już mapami Belgii.

— Będziemy dziś w Belgii, oznajmiali pułkowi prorocy; kwestia tylko, na obiad czy na noc.

— To już ósmy kraj, jaki oglądam w tej wojnie, oblicza jeden.

— Phi, co ósmy, dla mnie to będzie czternasty.

— Ha, zobaczymy, jak to jest w Belgii i czy dobrzy tam ludzie jacyś.

Następna miejscowość była jednak ani francuska, ani belgijska. Była polska. Zamieszkiwało ją pełno Polaków, rodzin górników z dawna tu osiadłych. Wszyscy byli w polskim ruchu podziemnym we Francji, słuchali radia z Londynu i wyspecjalizowali się ostatnio w wykrywaniu, gdzie są wyrzutnie V-1. Czekali od wczoraj i od rana. Kobiety stały z koszami pełnymi kromek z masłem, grubych kromek jak w Polsce; domy wszystkie tonęły w barwach biało-czerwonych; i mowa polska brzmiała wszędzie z akcentem ludowym ze Lwowa, z Krakowa, z Warszawy, Poznania, Wilna, Podhala. Strzelcy przedni mieli moc roboty. Siedzieli na błotnikach, odbierali dary i wsadzali je do środka. Wnętrza czołgów ostatecznie upodobniono do spiżarni. Papierosy angielskie były odpłatą za chleb.

Lille pozostało na południu od głównego kierunku ich marszu. Niemiecki zalew ustąpił stąd niemal sam; jeszcze wczoraj odchodzili, jak mogli, żegnani wszystkim, tylko na pewno nie łzami żałości. Kraj stawał się gęściej osiadły, miasteczka, wsie, miasta pozlepiane razem — jednego od drugiego odróżnić nie można. Naraz na wysokiej górze klasztor i z klasztoru wylała się podłużna biała plama. Czołgi podjechały bliżej — zakonnicy. Głowy ogolone, ręce skrzyżowane na piersiach pod habitem. Mieli spokojne, pogodne, nieziemskie uśmiechy na pobladłych twarzach i żegnali czołgi znakiem krzyża. Ludzie w czołgach żegnali się także. I było to, jakby wieki średnie wyległy patrzeć na to, co przynosiły — niestety — wieki postępu.

Potem jechali jakby w dół, aż uwagę przykuły blokhamy. Ale okazało się, że są puste, i czołgi przejechały dalej. Następna miejscowość witała ich, jak poprzednie, barwnymi chorągiewkami. Była jakby bardziej schludna, zamożna, dywany ze wszystkich okien. Na wystawach były ukwiecone portrety, ale nie generała de Gaulle, a flagi miały jakieś inne barwy: czerwono-czarno-żółte.

I tłum, tłum pijany radością na ulicy.

Już byli w Belgii.

XVII. Belgijski Początek

Czołgiści nie mają zazwyczaj zbyt wielu możliwości napawania się pięknem krajobrazu. A raczej nie oceniają go, ale inaczej. Czołgiści nie lubią krzaków przed sobą. Te wstrętne krzaki, mówią do siebie na widok najpiękniejszych, malowniczych kęp, jałowca czy czerwonych kalin. Czołgiści nie lubią zabudowań, wież kościelnych, kominów fabrycznych, wysokich drzew; najlepiej zapewne czuliby się na stepie, gdzie widać daleko przed sobą i gdzie nic nie ukryje zasadzki. Nieźle jest też upodabniać kraj do stepu. Tak, czołgista innymi oczyma patrzy na krajobraz. Ale teraz, gdy bądź co bądź porzuciło się jeden kraj, a wjechało do drugiego, warto się rozeznać jakaż jest ta Belgia.

— Niczego sobie — ocenia doskonały kierowca, plutonowy Grzegolec — widać, że zamożni, wojną nie zniszczeni; o, jakie farmy duże, bogate, dachówką dużą kryte, ceglane całe . . .

— I drogi porosłe równo drzewami owocowymi, jak sznur pochwała kapral Sliwa . . .

— Wina pewno nie będzie — wzdycha za Francją strzelec przedni, Łatek.

A podchorąży Zyw, malarz z cywila, tak widział Belgię:

— Równina, na niej masy czerwonych plam — osiedla, aleje drzew ciemniejsze od pól zieleni biegną na wszystkie strony — bardziej uporządkowane, mniej malownicze niż Francja — mniej rozmaite także — jakby cięższe w kolorze — to nie byłby kraj dla Cezanne'a — tak, to nie słoneczna Prowansja — ale że pod tym niebem musiało powstać malarstwo flamandzkie, wielka sztuka, to jasne.

Włączeni w sieć radiową słyszeli rozkazy płynące z tyłu. Dywizja całą swą masą przerzucała się już przez granicę belgijską. Jej trzy ciężkie pułki pancerne parły na Ypres — kurierzy piechoty — objeżdżały miasto z hukiem motorów, łoskotem gąsienic; szosami, drogami i dróżkami przewalała się cała jednostka na makowe równiny Flandrii.

Dziesiąty strzelców konnych skierowuje się nieco na południowy wschód od Ypres. Kiedy cała masa dywizji spadnie na to stare miasto, oni — pułk rozpoznawczy — odetną drogi odwrotowe Niemców. Przynajmniej te najbliższe na wschód.

I rzeczywiście, po niespełna godzinie jazdy już szpica pułku — wiódł ją znaczony blizną na twarzy, por. Suchorski — na pytanie: "Czy byli tu Niemcy?" natrafia na odpowiedź:

— Tak. Pięć minut temu!

Znowu ślad jest ciepły. Strzelcy przedni plutonu Suchorskiego przywierają bliżej do swych karabinów maszynowych: wieżowi opuszczają niżej, na bliższy strzał, lufy swych siedemdziesiątekpiątek. Z wież czołgów widać poprzez płoty, dachy i drzewa o jaki kilometr dalej następną miejscowość. Tam poszli Niemcy. Już wyszli stąd pięć minut temu, muszą tam jeszcze być . . .

— Jesteście pewni, że pięć minut temu?

Belgowie obrażają się:

No, jakże! Właśnie patrzyłem na zegar kościoła, żeby zapamiętać tę piękną godzinę. Było równo 20 po, teraz jest 26 po. Jakbyście się pospieszyli, to wyzwolicie tamtą wieś w równe pół.

Oto się nazywa żyć wedle zegarka. Szwadron nie ma tak minutowych ambicji — nie zależy mu na tym, aby wyzwolenie następnej mieściny wypadło w równe pół godziny — ale ruszają naprzód. Zaraz za opuszczoną miejscowością punktualnych Belgów zaczynają się po obu stronach szosy szerokie łany tytoniu. Wysokie na półtora metra łodygi, olbrzymie włochate liście — wcale piękne tytonie ma ta Belgia. Aż szkoda, że brutalne czołgi muszą w to wjechać, łamać i niszczyć. Ale muszą — i już trzy czołgi Suchorskiego brną jak w zielonej wodzie, w gęstwie tytoniu. Wieże są jak dziwne łodzie lub jak ryje apokaliptycznych potworów.

— Józef Dwa — tymi ogrodami po prawej!

"Józef Dwa", o którym mówi rozkaz radiowy, to nasz stary znajomy Rożek. Rusza przez ogrody okalające ów łan tytoniu. Nimi podjedziecie pod tę miejscowość, gdzie Niemcy. Tymczasem słyszy rozmowę radiową tych w tytoniu. Widocznie są niepewni.

— Czy nie można by posłać przodem zająców.

"Zającami" nazywają zgodnie czołgi i artyleria nieszczęsną piechotę. Od czasów krwawej łaźni na Caen, kiedy czołgi wyszedłszy same, nadziały się na ukryty ogień Niemców, zające mają uznanie w czołgach. Gdy sytuacja wygląda niewyraźnie — zaraz krzyk o zające. Ale na sugestię z tytoniu radio odpowiada:

— Nie bójcie się; na waszej wysokości posuwa się Józef Dwa.

Józef Dwa rzeczywiście posuwa się swymi dwoma czołgami — trzeci stracił przed Abbeville — poprzez ogrody. Nic jakoś nie widać. Za to słyszę tym lepiej resztę tamtej rozmowy. Ci w tytoniu nie są dalej zadowoleni:

— To mi nie rozwiązuje sprawy — słyszę głos Suchorskiego — zające lepsze . . .

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nominacja Kuberskiego i Ozdowskiego

Ze względu na wyjątkową pozycję Kościoła w Polsce i fakt, że przytłaczającą większość ludności stanowią wierzący obywatele, duże zainteresowanie zagranicznych obserwatorów i dziennikarzy wywołała zmiana na stanowisku kierownika Urzędu do spraw Wyznań.

Na miejsce Kazimierza Kąkola funkcję tę objął teraz Jerzy Kuberski, dotychczasowy kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC, a przedtem minister oświaty. Jest wielką niewiadomą zarówno to, co było przyczyną odejścia Kąkola, jak również — co zdecydowało o nominacji Kuberskiego.

Najpewniej przesądziły o tym jakieś zakulisowe rozgrywki wewnątrzpartyjne. Mało prawdopodobne wydaje się bowiem, aby w tym konkretnym przypadku decydującą rolę odegrać mogła chęć takiej czy innej zmiany w stosunkach między Kościołem a państwem.

Kierownicy Urzędu do spraw Wyznań są wykonawcami polityki i posunięć ustalanych i uzgadnianych na najwyższym szczeblu partyjnym. Podejmowanie przez nich jakichkolwiek samodzielnych decyzji nie jest możliwe. Różnić się mogą natomiast stylem wykonywania tych poleceń, co zresztą w dużej mierze też podlega kontroli sekretariatu KC i Biura Politycznego.

Zarówno Kąkol jak i Kuberski nie należą do ludzi posiadających mocną pozycję w hierarchii partyjnej i zdolnych do formułowania własnych poglądów lub koncepcji. Obaj też nie posiadają żadnego autorytetu w środowiskach katolickich, co w specyficznej sytuacji kraju powinno chyba być jedną z podstawowych kwalifikacji do piastowania tego urzędu.

Kąkol, były redaktor naczelny dwutygodnika "Prawo i Życie", jeden z byłych rzeczników policyjnej frakcji moczarowców w okresie rządów Gomułki, nigdy nie mógł liczyć na zdobycie sobie takiego autorytetu mimo gestów układności, przeznaczonych zresztą — jak się mówiło w Warszawie — w większości przypadków na użytek zewnętrzny lub też podyktowanych partyjną polityką szukania poparcia Kościoła w okresach kryzysów i głębokich napięć społecznych.

Trudno też przypuszczać, aby na zdobycie sobie zaufania władz kościelnych i świeckiej społeczności katolickiej mógł liczyć Kuderski.

Były działacz stalinowskiego ZMP, a potem wieloletni kurator warszawskiego Okręgu Szkolnego, Kuberski podobnie jak Kąkol jest dość układny i ma ogładę towarzyską. Pełniąc od roku 1972 funkcję ministra oświaty i wychowania dał się poznać jako wykonawca i rzecznik partyjnej reformy szkolnictwa i programu indoktrynacji i ateizacji młodzieży, wielokrotnie potępianego przez Episkopat i prymasa Polski.

Objęcie przez niego stanowiska kierownika Urzędu do spraw Wyznań samo w sobie nie może więc stanowić zapowiedzi zasadniczej zmiany w stosunkach między Kościołem a państwem.

Jak to już nieraz stwierdzały czynniki kościelne, do normalizacji tych stosunków doprowadzić może jedynie spełnienie wciąż odrzucanych przez partię postulatów Kościoła, wysuniętych ponownie w komunikacie wydanym 25 lutego po 172 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Postulaty te dotyczą wielu wciąż nie, załatwionych spraw, takich jak na przykład przyznania Kościołowi osobowości prawnej oraz swobody działalności duszpasterskiej i możliwości tworzenia zrzeszeń i instytucji dla celów religijnych, kulturalnych i wychowawczych. Inny, też od dawna wysuwany postulat, poparty zresztą masową społeczną akcją zbierania podpisów pod petycją do Sejmu to umożliwienie władzom kościelnym dostępu do środków masowego przekazu z radiem i telewizją włącznie.

W kraju tak katolickim jak Polska są to niezbędne warunki — podkreśla wspomniany Komunikat Episkopatu — żeby akcja Kościoła mogła objąć wszystkie dziedziny życia, tak by cały naród mógł istotnie podjąc odnowę moralną.

W tym szeroko pojętym kontekście stosunków między Kościołem a państwem, czyli praktycznie — między aparatem władzy i katolickim narodem, należy też traktować nominację posła neo- "Znaku", Jerzego Ozdowskiego, na jednego z członków Rady Państwa.

Dawniej w różnych okresach społeczność katolicką w tej instytucji formalnie reprezentowali tacy ludzie jak Jerzy Zawieyski lub Konstanty Łubieński. Była to formalna reprezentacja, nie pozbawiona jednak pewnej aprobaty niezależnych środowisk katolickich, zwłaszcza jeśli chodzi o Zawieyskiego.

Parodią takiej reprezentacji była obecności w Radzie Państwa nieżyjącego już szefa PAX-u Bolesława Piaseckiego, który mimo wszystko był przynajmniej jakąś indywidualnością. Natomiast o Ozdowskim nie można tego powiedzieć. Jest bliskim współpracownikiem przewodniczącego, popieranego przez partię Klubu Poselskiego neo-"Znaku", który skompromitował się dostatecznie nieudaną zresztą akcją rozbicia prawdziwie niezależnych, autentycznych środowisk katolickich.

Komunikat Związku Przyjaźni

Zapraszamy Polonię na zebranie instalacyjne Związku Przyjaźni Narodów Europy Srodkowo-Wschodniej, które odbędzie się w niedzielę, 18 maja, o 3:00 po poł., w Domu Czeskim, 2657 South Lawndale Ave., Chicago, Ill. 60623, tel. 762-2044 (na wschód od Pulaski i na południe od Cermak. Dodatkowe wolne parkowanie na placu A and P).

W programie sprawozdanie ustępującego Zarządu i przedstawienie nowego na następne dwa lata, okacyjne przemówienie, oraz kawa i ciastka.

Związek Przyjaciół od ponad ćwierć wieku pracuje nad współpracą narodów pod dominacją rosyjsko-sowiecką w myśl amerykańskiej zasady: "Together we stand, divided we fall".

Grupa Polska
Związku Przyjaźni

Komunikat PUNO

PUNO — oddział chicagoski — przypomina, że następne wykłady odbędą się w sobotę, 10 maja, od godz. 12 do 4:30 po poł. w Copernicus Center, 3160 N. Milwaukee Ave.

Odwołanie Posiedzenia Klubu Pow. Jasło

Klub Powiatu Jasło podaje do wiadomości członków, że zebranie przewidziane na niedzielę, 11 maja, zostaje odwołane z uwagi na przypadający w tym dniu Dzień Matki.

J. Kopeć — prez.
J. Suleniowski — sekr.

Uwaga Emeryci

Spółka Pożyczkowo-Oszczędnościowa Alliance podaje do wiadomości, że w swych filiach uruchomiła punkt bezpłatnych informacji dla emerytów w sprawach wszelkich programów i ulg.

Lillian R. Centella pomoże Wam we wszystkich sprawach w poniedziałek w oddziale Spółki przy 95-ej i Cicero — tel. 425-7000 — w godz. od 10 rano do 2 po poł.; we wtorki przy 8303 W. Higgins — tel. 693-3400 — od 10 rano do 2 po poł. i w pątki w tych samych godzinach 5359 W. Fullerton — tel. 237-5300.

Letnie Kursy Polskie w Univ. Loyola

W tym roku wydział polonistyki na Uniwersytecie Loyola będzie miał dwa letnie kursy polskiego:

5-tygodniowy, dzienny kurs "Conversation and Composition" na Lake Shore

i 7-tygodniowy kurs "Polish II" (kontynuacja zeszłorocznego) w Lewis Tower.

Rejestracja na obydwa kursy rozpocznie się 13-go maja. Dalsze informacje można otrzymać od uczelni (274-3000 albo 670-3000) lub od wykładowcy, prof. F. Mochy (421-7500), który poza tym będzie obecny w czasie rejestracji, aby udzielać rad i pomocy.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

POLSCY KOLARZE W ITALII

Przebywający w Italii na treningu polscy kolarze — jak donosi nam nasz przyjaciel Domenic Zanchetta z Saronno (Va.) — podzieleni zostali na dwie grupy, by brać udział w dwóch imprezach kolarskich. Pierwszy wyścig odbył się w okolicach Lago Como. Była to — jak twierdzi D. Zanchetta — trudna trasa górska. Z 300 kolarzy na starcie — wyścig ukończyło zaledwie 30. Trasa była długości 100 km. Startowali kolarze Holandii, Danii, Szwecji i Norwegii. Zwyciężył Włoch Mario Castelli. Ryszard Szurkowski był dziewiąty. Na czterech górskich premiach zwyciężali Polacy: R. Szurkowski, Z. Szczepkowski, T. Wojtas i Czesław Lang. Szczepkowski miał wyjątkowego pecha — prowadząc na 300 m. przed metą miał defekt. W rezultacie zwyciężył Włoch.

* * *

Drugi wyścig na trasie 162 km z Vincenzy do Werony wygrał Włoch Pavolita w czasie 3:44.00 godz. Na ósmym miejscu był Jan Krawczyk, a na 10 miejscu — Witold Plutecki.

* * *

ZMARŁ ZNANY PIŁKARZ JERZY BUŁANOW

W Buenos Aires zmarł Jerzy (zwany Jurka) Bułanow. Miał 77 lat. Przed wojną grał na obronie w warszawskiej Polonii (czarne koszule), oraz 27 razy w reprezentacji Polski. Bułanow (rosyjska rodzina; było ich 4 braci) był nadzwyczaj popularny. Był b. szybki i twardy. Grał kilkadziesiąt razy w reprezentacji Warszawy.

* * *

W Polonii grał ponoć ponad 400 meczy. Napisał książkę "Czarne koszule", oraz powieść "Bokser i Dama". Wyjechał z Polski w czasie wojny. W Argentynie powodziło mu się ostatnio marnie. Chorował. Rok temu amputowano mu nogę. Żona umarła wcześniej. Bułanow jest nierozłącznie związany z przedwojenną piłką w Warszawie i z czarnymi koszulami.

* * *

NAJLEPSZE CZTERY MINUTY ŻYCIA

Sir Roger Bannister, ceniony lekarz neurolog, obchodził niedawno srebrny jubileusz wydarzenia, które sam porównuje (w swej książce "The first four minutes") ze zdobyciem Mount Everestu. 25 lat temu, 6 maja 1954 roku, w chmurny wietrzny dzień, na stadionie Uniwersytetu w Oxfordzie, podczas meczu między reprezentacjami Amateur Athletic Association i Oxford University, 25-letni student medycyny przebiegł milę (1609,34 m) w nieosiągalnym dotąd dla nikogo czasie, krótszym niż 4 minuty — stopery zatrzymały się wskazując — 3 minuty 59 sekund i 4 dziesiąte.

* * *

Rekordzista Wielkiej Brytanii stał się rekordzistą świata. Aby lepiej zorientować się w wyczynie Bannistera, przypomnijmy najlepszych milerów, poprzedników rekordzisty:

1923 r. Paavo Nurmi — Finlandia — 4.10,4

1931 r. J. Ladoumeque (Francja) —4.09,2

1933 r. Lovelock —(Nowa Zelandia) — 4.07,6

1934 r. G. Cunningham (Stany Zjednoczone — 4.06,8

1937 r. S. Wooderson (Wielka Brytania) — 4.06,4

1942 r. Guner Haegg (Szwecja) — 4.06.2

1942 r. A. Andersson (Swecja) — 4.06,2

1942 r. Gunnar Haegg (Szwecja) — 4.04,6

1943 r. A. Anderson — 4.02,6

1944 r. A. Anderson — 4,01.6

1945 r. G. Haegg — 4.01,4.

* * *

Potem już poszło łatwiej, jakby po przetartym przez niego szlaku. Sześć tygodni później, 21 czerwca 1954 r. inny student (agronomii), tym razem z Australii — John Landy, w Turku ustanowił nowy, wspaniały rekord, — przebiegając dystans mili o 1,4 sekund szybciej. Czas 3.58,0. Stał się drugim człowiekiem, który przebiegł ten dystans poniżej 4 minut. 7 sierpnie 1954 r. w Vancouver, podczas Igrzysk Imperium Brytyjskiego, doszło do spotkania obu wielkich biegaczy. Zwyciężył Bannister z przewagą ok. 5 metrów, osiągając czas 3.58,8 (Landy — 3.59,6).

* * *

Kariera sportowa słynnego milera był mistrzem W. Brytanii na 1 milę w latach 1951, 1953, 1954), wbrew pozorom, nie była tak olśniewająca. Był faworytem biegu na 1500 metrów w Helsinkach w 1952 r., ale w finale — niedysponowany i zdenerwowany przegrał z nieznanym nikomu Luksemburczykiem Barthelem (jedna z większych sensacji sportowych w dziejach Igrzysk) i zajął dopiero czwarte miejsce.

* * *

Może to gorzkie rozczarowanie zmobilizowało go do wysiłku, który przyniósł efekt w postaci wyczynu, jakiego nie mogli już powtórzyć jego konkurenci. Został tym, którego nazwisko kojarzyć się będzie zawsze z przekroczeniem pewnej granicy sportowych marzeń.

* * *

W życiu zawodowym powiodło mu się, jak sam twierdzi, bardziej niż w sporcie. Został lekarzem, cenionym działaczem społecznym i państwowym. W latach 1965—71 był przewodniczącym naukowego komitetu doradczego rady sportu, potem 1967—70 członkiem ministerialnego kolegium doradczego d/s zależności lekowej. W 1971 r. został przewodniczącym rady sportu i był nim do 1974 r. W 1975 otrzymał tytuł szlachecki; mieszka w starej eleganckiej części londyńskiej dzielnicy Kensington. Jest szczęśliwy, ale czy zupełnie?

* * *

"Jest wiele powodów, dla których ludzie biegają — mówi sir Roger — narastające rozczarowanie materializmem, rosnąca świadomość, iż człowiek czyni swe życie normalnym, odmawiając swemu ciału kontaktu z powietrzem, drzewami, ziemią i całą resztą fizycznego środowiska. Istniało niebezpieczeństwo zaniku tej łączności z naturą, ale dziś odradza się w miarę jak ludzie biegając zdają sobie sprawę, jaka to może być przyjemność".

* * *

Bieg, który był jedną z pasji jego życia, który stał się dziś nadzieją w zmaganiach z dehumanizacyjnymi wpływami cywilizacji, stał się dlań niedostępny. Strzaskane w wypadku samochodowym, prawie pięć lat temu, kolano prawej nogi nie pozwala mu biegać. niełatwy to problem dla człowieka, który kiedyś napisał, że "opisanie przyjemności jaką daje bieg jest tak samo niemożliwe jak opisanie róży komuś, kto jej nigdy nie widział".

* * *

Z tym większą energią poświęca się działalności na rzecz sportu masowego, czystości reguł rywalizacji sportowej, pomocy medycznej dla tych, którzy w niej uczestniczą. Jego wystąpienie na międzynarodowych konferencjach i zgromadzeniach (m. in. pod patronatem (UNESCO), debatujących na temat współczesnego sportu, niejednokrotnie przyjmowane były z ogromnym zainteresowaniem i spotkały się z pochlebną oceną.

* * *

AKROBATYKA SPORTOWA

W dniach do 17 do 21 września odbędą się w poznańskiej "Arenie" mistrzostwa świata akrobatów. Weźmie w nich udział ponad 10 krajów z 200 zawodnikami i zawodniczkami. Mistrzostwa te powierzyła Polsce Międzynarodowa Federacja Akrobatyki Sportowej, licząca 20 członków. Będą to jednocześnie mistrzostwa Europy.

* * *

Poprzednie mistrzostwa świata odbyły się w Moskwie, Saarbruecken i w Sofii, na których Polska zdobyła w sumie 37 medali. W końcu kwietnia odbyły się zawody o Puchar Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej dla wyłonienia polskiej reprezentacji na mistrzostwa świata z udziałem zawodników z Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i ZSRR oraz — po raz pierwszy — Chińskiej Republiki Ludowej. Podobno niektórzy zawodnicy potrafią wykonać w powietrzu poczwórne salta.

* * *

Aby akrobatyka sportowa mogła się znaleźć w programie olimpijskim, zrzeszonych w IFSA musi być co najmniej 25 krajów z trzech kontynentów. Gdyby Austria i Kanada przystąpiła do IFSA — a taki mają zamiar — wówczas mogłyby być podjęte starania o wprowadzenie gimnastyki akrobatycznej do programu olimpijskiego.

* * *

KOSZYKARZE POLSCY W TURNIEJU SOFII

W międzynarodowym turnieju o "Nagrodę Sofii" polscy koszykarze pokonali Moskwę 83:73, drugą drużynę Sofii 104:95 i Budapeszt 90:72.

Tym samym koszykarze Polski zajęli pierwsze miejsce w swej grupie eliminacyjnej. W spotkaniu o I — IV miejsca Polska, występująca pod firmą Warszawy, pokonała Bukareszt 90:77. Najlepszym zawodnikiem polskim był Młynarski, który sam zdobył 30 pkt.

Potężna Manifestacja Polonii

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

manifestację i przemówiła do zebranych tłumów, nawiązując do wizyty Jana Pawła II w naszej metropolii i wskazując, że wówczas to "ujawnił się duch Chicago."

"Nigdy nie widziało się niczego

Gub. J. Thompson

podobnego: ogromne tłumy, stosujące się ściśle do zarządzeń porządkowych, stojące godzinami, aby zobaczyć i przeżyć momenty pobytu Wielkiego Pielgrzyma."

Pani Mayor stwierdziła, że ma wielu przyjaciół wśród Amerykanów polskiego pochodzenia, wymieniając przykładowo klerka miejskiego Kozubowskiego, stanowego rep. Lechowicza, sędziego Sulewskiego. Wyraziła też przekonanie, że superintendent policji Brzeczek osiągnie bardzo wiele w swojej pracy dla miasta i jego mieszkańców.

Parada

Manifestację publiczną poprzedziła Parada na ul. Clark. Przed rozpoczęciem przemarszu wielkie tłumy widzów zostały powitane przez przewodnicząca, komitetu organizacyjnego, wiceprezeskę ZNP Helenę Szymanowicz. Hymny narodowe odśpiewał Bogdan Parafinczuk przy akompaniamencie orkiestry Floty morskiej.

Narratorami, informującymi o pochodzie były Szymanowicz i sekretarz gen. ZNP Władysława Kubiak, a honorowym marsałkiem Parady był komisarz powiaty Mateusz Bieszczat.

Program manifestacji publicznej zagaił komisarz 13 Okręgu ZNP Józef Sikora, a inwokację wygłosił ks. Biskup Alfred Abramowicz. Mistrzem ceremonii był prezes Mazewski.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili również prezes ZPRK Józef Drobot i prezeska ZNP Helena Zielińska.

Na zakończenie programu błogosławieństwa udzielił ks. Biskup Józef Zawistowski z Polskiego Kościoła Narodowego, a uczestnicy manifestacji przyjęli okolicznościową rezo-

Mayor Jane Byrne

lucję. (Pełny tekst rezolucji podajemy na innym miejscu.

(W następnych dniach będziemy ogłaszali relacje naszych sprawozdawców,dotyczące całości przebiegu Parady i manifestacji publicznej, jak też innych wydarzeń, które związane były zarówno z Obchodem Majowym, jak i z uczczeniem przy tej okazji Stulecia ZNP.)

Słoneczna Niedziela

Ostatnia niedziela pobiła rekordy, jeśli chodzi o ilość ludzi nad jeziorem. Słoneczny, bezchmurny dzień z temperaturą w mieście do 86 stopni F i 78 stopni F nad brzegiem jeziora przyciągnął spragnionych słońca mieszczuchów na tereny przyległe do jeziora. Jak podają patrolowi z policji oblicza się, że w sumie nad jeziorem spędziło dzień wczorajszy około 100,000 osób, więcej niż w ciągu przeciętnej niedzieli w okresie letnim.

Ludzie grali w piłkę, biegali, plażowali, jeździli na rowerach. Woda w jeziorze osiągnęła tylko 46 stopni F, co powstrzymywało amatorów pływania. Zanotowano tylko jeden wypadek ataku serca. Policja zantowała o wiele mniej napadów, gwałtów i rabunków. Jak powiedział patrolowy Arthur Doherty — piękna pogoda "uszlachetniła" wszystkich.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś, pradziaduś nasz i brat mój, śp.

Władysław Dziadosz

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 4-go maja 1980 roku, o godzinie 1-ej w nocy, w podeszłym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godz. 2-ej po południu do godz. 9:30 wieczorem.

Ceremonie pogrzebowe odbędą się we wtorek, dnia 6-go maja, o godzinie 10-ej rano, w zakładzie pogrzebowym, pnr. 834 N. Ashland Ave., a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **kochana żona, dzieci, siostra, wnuki, wnuczki, prawnuczęta,** wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.

Telefon: 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia, siostra i ciocia nasza, śp.

Katarzyna Kozak

(z domu Przytula, żona śp. Jana)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św. i Tow. Gabrieli Zapolskiej Gr. 330 Zw. Polek w Am., po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go maja 1980 roku, o godzinie 4:50 nad ranem w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 7-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła SS. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rev. Henry F., syn; **Irene Lange** i **Martha Piet**, córki; **Frank Lange**, zięć; 5 wnucząt, 4 prawnucząt, Bartek i **(Hela)**, brat i bratowa z rodziną w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home, telefon LA 3-7781.

Tito Zmarł

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

dziej oczywistą niż inwazja na Afganistan" — powiedział wysokiej rangi dyplomata zachodni.

Oprócz groźby interwencji sowieckiej, niepokój budzi przyszłość ustanowionego przez Titę systemu kolegialnej władzy, który przewiduje rotację na stanowisku przewodniczącego. Jak długo ten system wytrzyma? Czy z kolegialnego przywództwa nie wyłoni się amator władzy dyktatorskiej?

Optymiści twierdzą, że nie. Że titowska odmiana komunizmu zdała egzamin i na froncie wewnętrznym i jako przykład dla państw wasalskich Moskwy wykazując, że można wytyczać własną drogę bez wzorów sowieckich, bez łagrów, bez likwidowania dysydentów i wolności słowa, bez braków żywnościowych, bez dławienia, jakkolwiek ograniczonej, prywatnej inicjatywy gospodarczej.

Jeden z komentatorów powiedział, że długą swoją agonią Tito zrobił ostatnią przysługę Jugosławii: umożliwił sprawdzenie ustanowionego przez siebie systemu i sprawne przejęcie władzy przez kolegialne przywództwo.

Kolejne Ofiary Rozruchów

San Salvador, El Salvador. (UPI) — Universytet Krajowy w San Salvador od dawna stanowi ośrodek ultralewicowców, którzy tutaj znajdują schronienie przed atakami prawicy i żołnierzami Gwardii Narodowej.

W pomieszczeniach uniwersyteckich odbywają się wiece lewicowców, wielu z nich mieszka tam od miesięcy.

Wczoraj podaczas kolejnego spotkania poświęconego przygotowaniom do marszu pierwszomajowego, demonstracji w Dniu Żołnierza (7 maj) i Dniu Matki (10 maj) zebrani zostali zaatakowani.

Strzały z karabinów maszynowych i wybuchy bomb doprowadziły do zranienia kilkunastu osób oraz zniszczeń budynków uniwersyteckich.

W ciągu ostatnich 48 godzin w Salvadorze zginęło 26 osób, wśród nich 12 cywilów.

Historyczna Misja Jana Pawła II

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

biskupom zairskim, że przybył, aby "wzmocnić ich świętą misję".

Przemawiał także w kościele parafialnym Sw. Piotra, wzniesionym pół wieku temu, oraz udzielił Komunii Sw. — m.in. także żandarmom w pełnej gali mundurowej. W świątyni tej uczestniczyło w nabożeństwie około 2,000 par małżeńskich i Papież w kazaniu Swoim podkreślił znaczenie i zalety jednożeństwa, jako "najwspanialszego kontraktu ze wszystkich kiedykolwiek istniejących" oraz "tradycję rodzinną głęboko zakorzenioną w duszy Afryki".

Papież wezwał katolików, którzy stanowią 46% ludności Zaire, aby zrobili jeszcze jeden krok w niesieniu Ewangelii, w kierunku tych odłamów i grup, do których słowa Wiary, jeszcze nie dotarły.

"Przybyłem do Afryki, aby dzielić nadzieję, że nowe życie, lepsze życie, i wolniejsze i bardziej ojcowskie jest na tej Ziemi możliwe i że Kościół, który tu reprezentuję, może się walnie do tego przyczynić" — powiedzła Jan Paweł II.

W czasie przelotu z Rzymu do Kinshasy Papież przez 40 minut rozmawiał z dziennikarzami. Stwierdził, że zdaje sobie sprawę z problemów, jakie stwarzają w Afryce pewne praktyki kulturowe, jak np. polygamia, sprzeczne z zasadami chrześcijaństwa, wobec czego "trzeba budować bez niszczenia tego co jest dobre".

Ojciec Sw. zrobił na wszystkich wrażenie, że cieszy się dobrym zdrowiem i jest pełen energii, co lepiej, niż wszelkie zaprzeczenia Watykanu, zadało kłam doniesieniom niektórych dzienników włoskich, że papież ma poważne kłopoty ze zdrowiem.

Jan Paweł II powiedział dziennikarzom, że będzie wpływał na przywódców afrykańskich, aby przyjęli zasadę, że prawa ludzkie i wolność religijna — tak ważna wszędzie — "są bardzo ważne także w Afryce".

Dzisiejsze depesze donoszą o tragicznym wydarzeniu, które poprzedziło niedzielną Mszę św., odprawioną przez Jana Pawła II na rozległych błoniach przed zbudowanym przez Chińczyków "Pałacem Ludowym".

Mianowicie jeszcze na wiele godzin przed nabożeństwem zgromadziły się takie tłumy, że gdy zaczęto je wpuszczać dziewięć osób zostało zatratowanych lub zaduszonych w ścisku, a 72 inne odniosły obrażenia, wymagające opieki szpitalnej. Stan wielu rannych jest poważny. Ponadto setki osób odniosło lżejsze obrażenia.

"To tylko szczęście sprawiło, że nie ma więcej ofiar" — powiedział rzecznik szpitala Mama Yemo.

Papież nie dowiedział się o nieszczęściu przed nabożeństwem. Dowiedział się o tym później i poprosił o odwołanie ceremonii śpiewno-tanecznych przygotowanych na Jego cześć.

"Papież chciał udać się do szpitala, aby pomodlić się za umarłych, ale powiedziano Mu, że zwłoki już wydano rodzinom" — powiedział przedstawiciel świty papieskiej.

W tym stanie rzeczy Ojciec Sw. wezwał kilkunastu biskupów do złączenia się z Nim w modlitwie na intencję poranionych.

W czasie Mszy św., odprawionej przed tragedią, Papież dokonał konsekracji ośmiu biskupów z diecezji afrykańskich, w tej liczbie czterech Zairczyków. Pierwszy biskup zairski konsekrowany był prawie 25 lat temu, obecnie liczba ich doszła do 60.

Ojciec Sw. spotkał się także z setkami kapłanów i wezwał ich, aby trzymali się z dala od polityki.

Następnie Jan Paweł II przejechał z Kinshasa przez rzekę Kongo do Brazavill w republice Kongo, gdzie zatrzyma się przez 5 godzin. Z Brazaville odleci do Kenii, Ghany, Górnej Wolty i Wybrzeża Kości Słoniowej.

W ciągu 11 dni afrykańskiej wyprawy Papież odwiedzi 6 państw i przejedzie łącznie 11,000 mil.

Przestępcy Wśród Uchodźców

Key West, Fla. (UPI) — Władze federalne zaostrzyły przepisy kontrolne wobec uchodźców kubańskich, wśród których, do chwili obecnej ujawniono 41 kryminalistów.

Po przybyciu łodzi z uchodźcami na Florydę pracownicy biura emigracyjnego dokonują szybkich sprawdzianów kobiet i dzieci, poddając mężczyzn szczegółowym przesłuchaniom.

Przepisy zostały zaostrzone po doniesieniach o napływie przestępców, uwolnionych z więzień kubańskich.

Podobno Fidel Castro otworzył bramy hawańskiego zakładu karnego dając więźniom wybór między powrotem do więzienia a wyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem Kostaryka zrezygnowała z przewożenia Kubańczyków do swego kraju na tzw. "linii wolności", ze względu na uparte stanowisko Fidela Castro, który żąda, aby uchodźcy udawali się bezpośrednio do krajów zapewniających im stały pobyt i nie zgadza się na ich przewóz na Kostarykę, służącą jako punkt przejściowy.

Władze tego kraju uznały swoje wysiłki mające na celu pomoc Kubańczykom za zbędne, ponieważ niemal każdy z nich stara się o wyjazd do Stanów.

Gubernator Florydy, Bob Graham zwrócił się do Białego Domu z prośbą o wstrzymanie kar dla dowódców statków przewożących bezprawnie uchodźców z Kuby.

Graham uważa, że kapitanowie ściganych łodzi w obawie o karę, mogą wysadzić bezbronnych Kubańczyków wokół wybrzeży Key West, narażając ich na niebezpieczeństwo.

Bracia Hunt Przed Komitetem Senackim

Washington. (UPI) — Dwaj miliarderzy z Dallas, bracia W. Herbert i Nelson Bunker Hunt, którzy zignorowali wezwania komisji izbowej do złożenia zeznań na temat swojego udziału w doprowadzeniu do upadku operacji srebrem, stanęli w piątek przed komitetem senackim.

Bracia Hunt zostali oskarżeni o sztuczne podbijanie cen srebra poprzez masowe wykupowanie tego metalu.

Ich posunięcia doprowadziły do nagłego krachu, kiedy okazało się, że nie mogli lub też z nieznanych przyczyn, nie chcieli pokrywać swoich zadłużeń zaciągniętych na srebro.

Bracia, którzy są właścicielami jednej z największych na świecie kolekcji srebra, przed grudniem ub. roku posiadali ponad 90 milionów uncji tego szlachetnego metalu.

Przemawiając w imieniu swego brata i własnym, W. Herbert Hunt powiedział, że obydwaj zaczęli inwestować w srebro już w 1973 roku w przewidywaniu trudności ekonomicznych kraju.

W. Herbert stanowczo zaprzeczył zarzutom niektórych analityków rynku, jakoby celem jego brata i jego było wykorzystanie sprzyjającej sytuacji, po to, aby nim manipulować.

Nie robiąc komentarzy na temat nagłego wzrostu cen srebra do $50 za uncję w styczniu, W. Herbert Hunt wytłumaczył spadek cen na ten kruszec w następnych miesiącach, twierdząc, że odpowiedzialnością za taki stan należy obciążać federalną agencję nadzorującą handel srebrem, której akcja ograniczenia wymiany spowodowała — według braci Hunt — krach na rynku.

Protest na Lotnisku

Londyn (UPI) — Obsługa londyńskiego lotniska Heatrow odmówiła obsługi odrzutowców irańskich linii lotniczych, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko traktowaniu sprawy eksportacji zwłok ośmiu komandosów amerykańskich przez władze irańskie.

"Czujemy się w obowiązku wystąpić z pewnego rodzaju protestem przeciwko nieludzkiemu traktowaniu zwłok poległych wojskowych amerykańskich przez rzekomych pracowników lotniska w Teheranie" — oświadczył przywódca związku zawodowego z irlandzkiej linii Aer Lingus, która do tej pory obsługiwała odrzutowce irańskie.

Bezrobocie Osiągnęło 7%

Washington (UPI) — W kwietniu doszło do kolejnego skoku bezrobocia o 0.8%. Najwięcej osób straciło pracę w przemyśle budowlanym oraz w zakładach wytwarzających tzw. "produkty trwałe" (np. samochody).

Zatrudnienie wśród pracowników konstrukcyjnych zmniejszyło się o 140,000 miejsc pracy, a o 135,000 w przemyśle samochodowym.

Również bezrobocie wzrosło w firmach usługowych (130,000 straciło pracę w handlu i zakładach użyteczności publicznej (30,000).

75,000 ludzi znalazło pracę w agencjach rządowych, głównie tymczasowe, związane z przeprowadzeniem ostatnio spisie ludności.

Wśród mężczyzn bezrobocie wzrosło z 4.9 w marcu do 5.9% w ub. miesiącu, wśród kobiet z 5.7 do 6.3%, wśród nastolatków z 15.9 do 16.2%, ogółem wśród białych z 5.4 do 6.2%, a wśród murzynów z 11.8 do 12.6%.

Pocieszającym faktem jest wzrost zatrudnienia wśród czarnych nastolatków: w fabrykach od 6.5 do 7.9%, w instytucjach rządowych z 4.2 do 4.4%, wśród urzędników o 10.2 do 11.9%.

Zawieszenie Stosunków US-Libia

Washington (UPI). — Czterech członków "People's Bureau" z ambasady libijskiej otrzymało rozkaz opuszczenia Stanów Zjednoczonych za próby zastraszenia uchodźców, przeciwników płk. Kadafi, przebywających w US.

Departament Stanu poinformował również o odwołaniu dwóch dyplomatów amerykańskich z Tripoli. Przedstawiciel departamentu powiedział, że posunięcie to nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych, lecz chwilowe ich zawiedzenie.

Personel ambasad w Tripoli i innych kilku państwach muzułmańskich uległ poważnemu ograniczeniu po ubiegłorocznym napadzie na ambasadę US w Teheranie i spaleniu ambasady w Islamabadzie.

Dwóch członków misji libijskiej opuściło wczoraj Washington a czterech innych otrzymało 72 godzinny termin na wyjazd do swego kraju.

Czwórka ta nie była oficjalnie zarejestrowana jako dyplomaci, spełniała jedynie obowiązki pracowników "People's Bureau".

Zadaniem ich była likwidacja uchodźców libijskich przeciwnych rządom Kadafiego.

27 kwietnia płk. Kadafi zapowiedział, że każdy Libijczyk, który nie powróci do swego kraju, zginie tam gdzie aktualnie przebywa. Kilku jako przeciwników straciło życie w Rzymie i Londynie. Ci, Którzy zostali usunięci z granic US spełniali rolę "ręki karzącej" Kadafiego.

Rzecznik Dept. Stanu, Anita Stockman, uzasadniając decyzję władz powiedziała: "uchodźcy libijscy rezydujący w Stanach Zjednoczonych, podlegają prawu amerykańskiemu i jako tacy są również przez to prawo chronieni.

Dlatego też, nie możemy pozwolić aby ludziom tym grożono na terenie państwa, które miało ich chronić".

Wzrost Kosztów Utrzymania

Washington. (UPI) — Koszty utrzymania przeciętnej rodziny wzrosły od ub. roku o 10.2% do ponad $20,000 rocznie.

Przeciętna amerykańska rodzina składa się z 4 osób:

38-letniego, pracującego na pełen etat ojca rodziny, niepracującej żony, 13-letniego syna i 8-letniej córki.

W obliczeniach statystycznych brano pod uwagę dochody średnio zamożnych rodzin.

Raport wykazuje, że do wzrostu wydatków rodziny, najbardziej przyczyniły się koszty komunikacji, które podskoczyły o 17.7% czyli do $1,851 rocznie.

Koszty utrzymania mieszkań wzrosły o 9.9%, żywności o 9.4%, ubrań o 2.2%, środków medycznych o 9.9%.

Biorąc pod uwagę wydatki przeciętnej rodziny, obliczone na $20,517 stwierdzono, że $5,044 z tej sumy idzie na żywność, $4,594 na mieszkanie, $1,235 na ubrania, $433 na środki kosmetyczne i inne niezbędne drobiazgi, $1,176 na lekarstwa i usługi medyczne oraz $877 na drobne wydatki takie jak kino, prasa, książki itd.

Kupujcie lub prenumerujcie "Dziennik Związkowy"

Uchodźcy o Warunkach Życia Na Kubie

Key West, Fla. (UPI) — Przybywający na Florydę Kubańczycy nie potrafią powstrzymać się przed porównaniami między warunkami życia w U.S. i na Kubie, gdzie podobnie jak w większości państw komunistycznych obywatele pozbawieni są swobody poruszania, spotykają się z trudnościami w zdobyciu żywności a rodzice pragnący wychować zdrowe potomstwo zmuszeni są do "kombinacji" przy nabywaniu mięsa.

Jeden z uchodźców poinformował o niemożności decydowania o miejscu pobytu, nie mówiąc już o wyjazdach zagranicznych.

"Człowiek musi robić to co mu każą, i musi przebywać tam gdzie mu każą" — powiedział jeden z nich, dodając, że poruszanie się bez "dowodu osobistego" jest karalne.

Inni skarżą się na niezwykle małe racje żywnościowe. Ryż, stanowiący na Kubie danie podstawowe, przydzielany jest w porcjach nie większych niż 5 funtów na osobę miesięcznie.

Simon Mendez, były kierownik państwowego sklepu spożywczego w Hawanie, podał wysokość innych przydziałów państwowych dla każdego mieszkańca, w skali miesięcznej.

Oto ona: 4 uncje mięsa, 10 uncji grochu, 6 uncji fasoli, jedna kostka mydła, półtora funta oleju, pół funta soli, pół funta cebuli itd.

Niektóre artykuły dostępne są wyłącznie rodzinom posiadającym dzieci. Tak więc, skondensowane mleko można zakupić tylko dla dzieci poniżej 7 roku życia.

Robotnik zarabiający $160 miesięcznie często zmuszony jest do płacenia $110 za importowaną koszulkę "polo", ponieważ krajowych nie ma w sprzedaży. Uchodźcy przytaczali tysiące podobnych przykładów.

Skąd my to znamy?

Ofiary Wyprawy Zostaną Przywiezione Do Stanów

Teheran, Iran (UPI) — Ciała Amerykanów zabitych podczas wyprawy ratunkowej zostaną wywiezione z Iranu jutro pod opieką arcybiskupa Hilariona Capucci, który wraz z nimi uda się do Szwajcarii, gdzie przekaże je władzom Międzynarodowego Czerwenego Krzyża.

Czerwony Krzyż opracuje plan przewiezienia ofiar nieudanej akcji do Stanów Zjednoczonych.

Podczas gdy prez. Carter twierdzi, że w misji zginęło ośmiu komandosów, władze Iranu nadal utrzymują, że było ich dziewięciu.

Irańska agencja prasowa PARS, która przekazała tę wiadomość, doniosła również o znalezieniu opuszczonego helikoptera produkcji amerykańskiej. Irańczycy podejrzewają, że jest on jednym z czterech, które naruszyły rzekomo granice tego państwa w niedzielę. Biały Dom dotychczas nie skomentował tego wydarzenia.

Strajk Zagraża Bezpieczeństwu Youngstown

Youngstown, Ohio. (UPI) — W 140-tysięcznym Youngstown doszło do strajku policji, strażaków i innych pracowników miejskich, protestujących przeciw odrzuceniu ich żądań o 16-procentową podwyżkę.

Twierdząc, że miasto nie ma wystarczających funduszy, władze miejskie ogłosiły stan pogotowia i zawiadomiły gubernatora Ohio o możliwości zwrócenia się o pomoc do Gwardii Narodowej.

Sędzia odrzucił wniosek władz o wydanie rozkazu powrotu do pracy, nakazując prowadzenie intensywnych, codziennych negocjacji i składanie do jego biura sprawozdań z ich przebiegu.

Mimo strajku, policjanci obiecali miastu pomoc w groźnych przypadkach kryminalnych, jak morderstwa, gwałty czy rabunki.

Podobnie postąpili strażacy wyznaczając kilku członków do walki z poważniejszymi pożarami.

Mayor Youngstown, George Vukovich poinformował, że miasto, pozbawione dochodów od czterech zamkniętych stalowni, nie jest w stanie sprostać żądaniom strajkujących.

Prawo Lynczu

Kampala. (UPI) — Rozjuszeni mieszkańcy ugandyjskiej stolicy, stosując prawo lynczu, spalili żywcem na ulicy kryminalistów, których uznano za sprawców mordów i napadu.

Stefan Marcinkowski, PZZZ

Co By Było, Gdyby...?

Wiele lat upłynęło od zakończenia 2-giej wojny światowej Publicyści, historycy napisali wiele ciekawych książek o przyczynach, przebiegu i skutkach tej wojny. Nie jedna legenda, czy mit zostały wyjaśnione. Pewne fakty są jednak prawdopodobnie nadal nie znane, ponieważ dokumenty znajdują się w prywatnych lub publicznych zbiorach, nie zostały dotąd zbadane i ujawnione. Do rodzaju zagadnień, co do których wiele już wiemy, ale na pewno nie wszystko, należą np. jawne, przede wszystkim jednak potajemne próby zakończenia wojny w czasie jej trwania. Tajne rokowania, czy ich próby prowadzone nieraz bez informowania o tym innych partnerów. Oto niektóre:

Dnia 5-10-1939 po zakończeniu działań wojennych w Polsce, butny Hitler przemawiając w Berlinie w Reichstagu zaproponował Anglii pokój. Argumentując, że wojna z Polską to był konflikt lokalny, uważał on, iż Anglicy winni się zgodzić na pokój, dbając przede wszystkim o własne interesy. Co by więc było, gdyby Anglia się na to zgodziła? Jakie byłyby wówczas granice Polski, jeśliby się udało pozostawić ją na mapie Europy? Wszak Rosja zajęła ziemie wschodnie, wcielając je później w swe granice. Niemcy zajęli Gdańsk, t.z. Korytarz i dalsze połacie Polski, z których część po Łódź włącznie niebawem włączyli do Rzeszy. Pozostało więc tylko to, co wkrótce weszło w skład t.z. Generalnej Gubernii. Anglia apel Hitlera odrzuciła i wojna potoczyła się dalej, a jej przebieg jest wiadomy.

W 1950 r. ukazała się w Bonn książka, napisana przez dr. P. Kleista, b. współpracownika Ribbentropa pt. "Zwischen Hitler und Stalin". (Między Hitlerem a Stalinem). Zbliża się koniec r. 1942. Natępuje załamanie się frontu pod Stalingradem i na Kaukazie. Alianci lądują w Afryce. Wśród takich okoliczności w grudniu 1942 r. następuje w Szwecji spotkanie wojujących stron na wschodzie. W Sztokholmie stolicy Szwecji ambasadorem Rosji jest pani Kołłontaj, radcą ambasady, obecny ambasador w Bonn W. Siemionow. Pośrednikiem w rozmowach jest Edgar Claus, stronę niemiecką reprezentuje dr. P. Kleist. Wszystko wskazuje na to, że inicjatywa wychodzi ze strony Rosji.

Podczas tego pierwszego spotkania Claus stawia ofertę: "Jeśli Niemcy zgodzą się na granice z 1939 (należy przyjąc granice po wrześniu 1939), to pokój będzie mógł być zawarty w ciągu 8 dni. Schulenburg (ostatni ambasador w Moskwie) był za przyjęciem oferty. Ribbentrop miał wątpliwości, czy Stalin pragnie naprawadę wrócić do "status quo" z 1939, czy też chce wymóc jakieś koncesje na zachodnich aliantach, mając szanse zawarcia odrębnego pokoju. Decyzji nie powzięto. Odbyło się drugie spotkanie w Sztokholmie w czerwcu 1943. Odrębny pokój był atrakcyjny dla obu stron. Rosja nie musiałaby ponosić ogromnych ofiar w ludziach i materiale, by odzyskać utracone obszary, Niemcy po odwróceniu się losu szczęścia i po ponoszonych klęskach mogliby posiadane jeszcze zasoby w ludziach i w sprzęcie wojennym przerzucić na front zachodni. I te rokowania nie dały rezultatu.

Wreszcie odbyło się trzecie spotkanie we wrześniu 1943. Powstawały komplikacje z uwagi na brak konkretnych dotąd wyników. Zmieniła się i cena porozumienia. Moskwa proponuje granice z 1914 r. Na uwagi Kleista, że Niemcy nie będą dyskutowały tych granic, Claus wyjaśnia, że Niemcy mogą żądać granic na jakiejś rzece rosyjskiej. Rokowania przecież polegają na tym, że w drodze wzajemnych ustępstw można doprowadzić do kompromisu i ugody. A ponadto potrzebna jest cierpliwość i znajomość partnera. Jednak i te rozmowy nie doprowadziły do porozumienia. Dlaczego?

Może dobrze to ujął, zajmując się ostatnio tym problemem dr A. Schickel, umieszczając w Abendpost (28-1-1979) art. pt. Stracone szanse pokoju — Dlaczego to w r. 1942/43 nie doszło do porozumienia niemiecko-rosyjskiego?3 Odpowiedź jego jest prosta i znamienna. Hitler uważał to za "zuchwałą prowokację żydowską". Jak było naprawdę? Chyba nigdy nie dowiemy się. Claus, główna postać, zmarł nagle w Sztokholmie 1-4-1946 i zabrał pewnie tajemnicę do grobu. I znowu pytanie. Co by było, gdyby doszło do porozumienia Rosji z Niemcami? Widzieliśmy proponowane warunku. Polska to chyba w granicach podobnych do Generalnej Gubernii?

W r. 1960 W. Shirer wydał książkę pt. "The Rise and the Fall of the Third Reich". Dla nas tu interesujące są ostatnie chwile istnienia Rzeszy. Nad ranem 29-4-1945 Hitler kończy swój testament. Wyklucza z partii H. Goeringa i pozbawia wszystkich praw. (26-6-1941 był on wyznaczony następcą Fuhrer'a). Mianuje Admirała K. Doenitz'a Prezydentem i naczelnym wodzem sił zbrojnych. Doenitz obejmuje władzę 1-5-1945, a następnego dnia tworzy rząd z siedzibą w Flensburgu (Schleswig-Holstein). Prowadzi na szeroką skalę działalność dla ratowania tego, co jeszcze ocalić można. Ostatecznie jednak następuje bezwarunkowa kapitulacja w dniu 7 maja w Reims wobece aliantów zachodnich, w dniu 8 maja w Berlinie wobec Rosji. Wydawałoby się, że to koniec Rzeszy. Tak jednak nie jest. Doenitz ze swym rządem nadal sprawuje władzę we Flensburgu do dnia 23-5-1945 na terenie właściwie nie objętym okupacją angielską. Jak to możliwe?

W drugiej połowie r. 1977 ukazuje się książka napisana przez profesora Arthur L. Smith'a pt. "Churchill's German Army". (Sage Publications — Beverly Hills, California, USA — niemieckie wydanie, Churchill's Deutsche Armee, D.S.Z. Verlag, Monachium Niemcy Zach.). Popatrzmy na rozwój wypadków wojennych w r. 1945. Front wschodni przesuwa się coraz szybciej na zachód. Churchill od dawna nie może spokojnie myśleć, patrząc na wzrost potęgi wojskowej Rosji, która może opanować Europę nie tylko środkowo-wschodnią. Rozumuje on jednak kategoriami ubiegłych wieków — "balance of power", równowaga sił, mając na względzie przede wszystkim interesy Anglii. Uważa, żeby zachować równowagę sił w Europie, trzeba powstrzymać postępy Rosji. Kto może być w tym nie tylko pomocnym, ale stanowić równoważnik sił rosyjskich? Konkluduje, że tą siłą mogliby być tylko Niemcy. Ameryka budując swoją strefę wpływów w Europie była zaabsorbowana wojną z Japonią i po zakończeniu działań wojennych w Europie pragnęła skoncentrować cały swój wysiłek na odcinku Dalekiego Wschodu. Churchill więc poświęca cały swój czas i energię na możliwe rozwiązanie niepokojącego go problemu europejskiego.

Poczynają się dziać jakieś niezrozumiałe wydarzenia. W styczniu 1945 zjawia się w Szwajcarii niemiecki generał SS K. Wolff i szuka kontaktów z państwami zachodnimi. W marcu Prezydent USA jest powiadomiony, że tenże generał przebywa nadal w Szwajcarii, mając pełnomocnictwo niemieckiego marszałka A. Kesselringa do omówienia szczegółów poddania się niemieckiej armii. Z początkiem kwietnia Stalin zażądał wyjaśnienia co do prowadzonych rozmów w Bernie (Szwajcaria). Anglicy tłumaczą, że są to rozmowy ściśle wojskowe, odnoszące się do poddania się armii niemieckiej. W pierwszych dniach maja wypadki toczą się błyskawicznie. Hitler już nie żyje. 1-go maja admirał Doenitz obejmuje naczelne dowództwo nad armią i w rozkazie do niej podaje, że . . . przeciwko Anglii i Ameryce musi tę wojnę tak dalece i tak długo prowadzić, dopóki nie przestaną przeszkadzać w prowadzeniu przez niego walki z Bolszewikami. W proklamacji zaś do narodu głosi, że jego pierwszym zadaniem jest uratowanie Niemców przed zagładą wobec posuwających się naprzód wojsk rosyjskich. (Wesermarsch 2-5-1945).

Rozchodzą się pogłoski, że niebawem nastąpi zmiana aliansów i walki z Rosjanami będą prowadzone wspólnie z Anglią i Ameryką. Dnia 2 maja Doenitz tworzy rząd z siedzibą w Flensburgu. Wysyła delegację na czele z admirałem H. von Friedenburg do marszałka Montgomery, który delegację przyjął, dając jej odpowiedź, że armia niemiecka na wschodzie powinna poddać się Rosji, ale dodał, iż jeśli żołnierze niemieccy poddadzą się Anglikom, to zostaną potraktowani jako jeńcy wojenni. Niemcy zrozumieli to, że droga do zachodnich aliantów stoi dla nich otworem. Wojna jednak dobiegała końca. Nastąpiło bezwarunkowe poddanie się dnia 7 maja w Reims wobec aliantów zachodnich, a 8 maja w Berlinie wobec Rosji. Podpisali je niemieccy generałowie z upoważnienia Doenitza. Jego rząd sprawuje władzę nadal. Jego możliwości są duże, wszak znajduje się na terenie zasadniczo nieokupowanym. Ma do dyspozycji część armii, różne urzędy, radiostację itp. W strefie okupacyjnej angielskiej i na tej enklawie, graniczącej z Danią znalazło się około 3 miliony żołnierzy niemieckich oraz znaczne ilości broni.

Trwało to do 23 maja, kiedy na skutek interwencji rosyjskiej Doenitz wraz z około 300 współpracownikami został aresztowany, rząd rozwiązany, a armia powoli rozbrojona. Na powolne tempo rozbrojenia u Anglików były skargi jeszcze w latach 1945/1946 na Konferencji w Poczdamie, na posiedzeniach ministrów spraw zagranicznych, czy Alianckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech.

Powstaje pytanie, gdzie jest źródło tych wydarzeń? Rąbek tajemnicy odsłonił W. Churchill przemawiając dnia 23-11-1954 w Woodford. Powiedział, że jeszcze przed zakończeniem wojny zatelgrafował do marsz. Montgomery, polecając mu pieczołowicie magazynowanie broni niemieckiej tak, by później łatwo ją było można wydać znowu żołnierzom niemieckim, z którymi winniśmy współpracować w razie dalszych postępów rosyjskich. Zapytany Montgomery powiedział, wykonywałem rozkazy. Odmówił dalszych komentarzy, powtórzył jednak, że "to prawda". Powstała burza w Parlamencie. Która właściwie nie wiele wyjaśniła. W opracowaniu Churchill'a brak tego dokumentu. Montgomery mógł go zniszczyć po przeczytaniu, bo takie były rozkazy w nadzwyczajnych wypadkach. A może jednak jakiż dociekliwy historyk odnajdzie ten dokument. Jeszcze więc raz pytanie. Co by było gdyby doszło do współpracy niemiecko-angielskiej, do walki z Rosją, do opuszczenia Niemiec, czy nawet części Europy wschodniej, biorąc pod uwagę problem równowagi sił. Jak przedstawiałoby się zagadnienie Polski?

Dnia 21-2-1945 generał W. Anders d-ca 2-go Korpusu ma w Londynie wyznaczoną audiencję u premiera Churchill'a. W czasie rozmowy Churchill w bardzo gwałtowny sposób wypowiada swoje zapatrywania, mówiąc: "Myśmy wschodnich granic Polski nigdy nie gwarantowali. Mamy dzisiaj dosyć wojska, i waszej pomocy nie potrzebujemy. Może Pan swoje dywizje zabrać. Obejdziemy się bez nich" (Bez ostatniego rozdziału. W. Anders). Tylko takt i opanowanie gen. Andersa załagodziły sytuację. Churchill, a i inni politycy angielscy nie lubili Polaków. Świadczy o tym np. chociażby książka pt. "Meeting at Potsdam", napisana przez Charles L. Mee, Jr. (M. Evans & Comp. New Yourk, N.Y.) A inne przykłady! Dnia 25-4-1945 rozpoczęła się w San Francisco. Konferencja celem utworzenia organizacji Narodów Zjednoczonych. Polska nie otrzymała zaproszenia, a przecież rząd polski w Londynie był wówczas uznawany przez zachodnich aliantów. W maju 1945 na "Swięto Zzwycięstwa (V-Day) w Londynie żołnierz polski także nie otrzymał zaproszenia do uczestnictwa mimo, że najdłużej walczył ze wspólnym (?) wrogiem.

Może więc lepiej będzie nie pytać, co by było gdyby . . . gdyby zwycięskie armie niemieckie po raz drugi w tej wojnie znalazły się na ziemiach polskich stanowiąc równowagę sił w Europie.

"Mazowsze" Wróciło z CSRS

Czechosłowacka publiczność znów miała możliwość oklaskami nagradzać każdy występ popularnego tu zespołu "Mazowsze". W czasie tournee po CSRS, "Mazowsze" występowało w wielu miastach, m.in. w Pradze i Ostrawie-Havirzovie. Zespół odniósł znowu ogromny sukces, potwierdzając najwyższy poziom wykonawstwa.

Słowacki tygodnik "Zivot" zapowiadając występy "Mazowsza", przyniósł zdjęcia tancerzy na okładce, przedstawił historię zespołu i przedrukował fragmenty z licznych recenzji z całego świata.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

★ Pomoc Domowa

A LAKE FOREST COUPLE, CHILDLESS
Is looking for a permanent live in houseman. Who is qualified to cook, houseclean, chauf., etc. Please furnish all details & refs on first ph. call. Prefer single man 35 to 50. Some English neces. Must have Ill. drivers license.
PH. 234-9208

HOUSEKEEPER
1 day per week. Friday only. Salary $25 per day. English necessary. References required.
472-8312 Call After 8 P.M.

HOUSEKEEPER WANTED
For Northbrook family with 2 small children. Some English required. Own bath, TV, plus good salary.
564-5769

★ Praca Żeńska

SEKRETARKA MASZYNISTKA
Do pracy w biurze prawnika.
Blisko 59th i Kedzie.
Wolimy z doświadczeniem biurowym. Wymagana umiejętność pisania na maszynie. Musi mówić po polsku i angielsku. Wynagrodzenie do omówienie. Dzwonić do p. Walter Zubricki.
434-7900

COUNTER HELP
Mature Women to work Grill Room, Day or Afternoon Full or Part Time. Must be 18 yrs. of age. No experience necessary.
TIMBER TRAILS COUNTY CLUB
246-0275
Ask for Tom.

MACHINE OPERATORS
Will train women to run fine wire machines. Recent factory experience helpful. Must read and speak English. Top wages and benefits.
4421 W. RACE ST.
772-7208

★ Praca

POSZUKUJEMY MĘŻCZYZN i KOBIET do skręcania (assembly) drobnych podzespołów we własnym domu (chałupników). Zainteresowanie mechaniczne pomocne, lecz doświadczenie niekonieczne. Pracując po dwie godziny dziennie, zarobek minimum $234. Dolary na tydzień, płatne czekiem Subcontract. Nasze filie: Los Angeles — San Francisco — New York — Chicago — Detroit — Cleveland. Pisz po biuletyn/aplikacje załączając $15 (zwrotne) Cash, Check lub Money Order na pokrycie kosztów ogłoszenia i przesyłki.
INTERNATIONAL TRADERS CO.
P.O. Box 3644
VAN NUYS, CALIF. 91407

JANITOR/KI
Lekka praca — sprzątanie wieczorami. Dobra płaca. Mężczyźni i kobiety. Na część dnia. Odpowiedzialni.
Northbrook okolica.
Telefonować 583-6643 — wieczorami.

POSITIONS AVAILABLE
- DISHWASHERS
- POT WASHERS
- KITCHEN HELPERS
- PANTRY PERSONNEL
- WAITRESSES
- BUS PERSONS

Apply At
EXMOOR COUNTRY CLUB
Highland Park—2-4 P.M. OR CALL
432-3600

EXECUTIVE HOUSEKEEPER NEEDED
For 1st class hotel in Chicago, and other cities in U.S. Send resumé to
Executive Search International
5750 Major Blvd., Suite 520
Orlando, FL 32805

★ Kontraktorzy

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech. Również w Nagłych Wypadkach
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525
Pytać o George, właściciela

STARY DOM?
ODNOWIMY GO TAK, ŻE BĘDZIE WYGLĄDAŁ JAK NOWY
Fugowanie Dachy
Piaskowanie Starej Cegły
Aluminiowe Obicia Ścian (Siding)
Murowanie Izolacja Cieplna
Bezpłatne Kosztorysy
Firma Ubezpieczona
VISLA BUILDERS LTD.
725-0859
Załatwiamy Uzyskanie Kredytu
Mówimy Po Polsku

★ Usługi

MECHANIK z Polski reperuje auta. Tanio. 725-4006.

★ Praca Męska

MAINTENANCE MECHANIC
For Meat Processing Plant
We require a Maintenance Mechanic with skills in the maintenance & repair of electro/hydraulic processing machinery & knowledge of ammonia refrigeration systems. Salary open. Usual fringe benefits. Apply to:
Jack Robin or John Sullivan
TRI-MEN PACKING CO.
2963 Bernice Rd. Lansing, IL.
312/895-1150

AUTOMATYCZNA MASZYNA DO WYROBU SRUB
Ustawiacz lub operator na pełny lub częściowy czas. Najwyższe wynagrodzenie plus dodatkowe korzyści.
K. & M. SCREW MACHINES
7330 Central Pk. 677-5182
Prosić o p. Kurt Conradt

AUTO
SALES TRAINEE
Immediate placement, large western suburban Chevrotlet Agency.
NO EXPERIENCE.
Call for appointment. Mon-Fri. 10 until 12 noon & 1 to 3. 858-2019.

Tool and Die
E.D.M. OPERATOR
Experienced in Tool and Die
PORTAGE TOOL CO.
2045 Pratt Blvd./Elk Grove, IL
569-3860

MACHINE SET-UP AND REPAIR
Small manufacturing company requires mechanically inclined man to train in our operation of fine wire machines. Position to lead to assistant foreman. Top wages and benefits. Must read and speak English.
4421 W. RICE ST. • 772-7208

★ Praca

MANAGEMENT OPPORTUNITY
Exp. in party-plan preferred. Also openings for part-time beauty consultants. A 21 yr. old skin care and cosmetic company.
NUTRI-METICS
A Division of Con-Stan International is expanding into the Midwest area and needs key people. Must be well groomed. We will train you to hold classes in the home and for organization groups in skin care and makeup and make-down. No delivering or stock investment.
Call: 698-2957.

POTRZEBNI mężczyźni i kobiety do firmy sprzątającej domy. W ciągu dnia dorywczo. Okolica Des Plaines. 827-8808.

★ Dachy

POLEWANIE DACHÓW gorącym asfaltem. Łatanie, wygładzanie od 1 do 6 warstw. Dział dachów powiększył się. Teraz jesteśmy w stanie wykonywać różnego rodzaju dachy, włącznie z gorącym asfaltem. 220 funtowe asfaltowe "shingles", i 90 funtowe "roll" dachy. Zawsze dobra robota i dobra cena.
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525
Pytać o George, właściciela

Dachy—Obicia—Beton
Fugowanie—Rynny
Wszelkie Przeróbki
Darmo Kosztorysy—Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem
HENRY SEJDAK, Właść.
H & S HOME IMPROVEMENT CO.
891-5959 Bus.
775-6644 Res.

★ Domy

FULL BASEMENT
Assume 8½% Morg.
$8,000 down buys this clean 3 bdrm. ranch, 2½ car gar. Full basement, and all appls. $466 per month. Only $50,700.
HOME TO HOME INC.
830-2850 428-9373

BROOKFIELD
3 bedroom bi-level. 2 full baths, 2-car garage. Air conditioned and many extras. By owner.
771-6908

★ Do Wynajęcia

CAŁKOWICIE UNOWOCZEŚNIONE
1 sypialniowe mieszkania. Nowa kanalizacja. Nowe przewody elektryczne Wszystkie urodzenia nowe. Nowe dywany. Naprzeciwko kościoła i parku. 5 minut do śródmieścia. Trzeba zobaczyć, aby docenić. $185. Ogrzewane centralnie sprężonym powietrzem. Lokator sam płaci ogrzewanie. Własny Thermostat.
1368 W. Evergreen
278-7996

2 MIESZKANIA do wynajęcia, 3½ i 5 pokoi. 384-8549.

4 POKOJE ogrzewane. Piec i lodówka. $185. Drugie piętro. 2520 N. Sawyer. Dzwonić po 5. 772-6073.

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Okolica 49th South Hermitage.
778-6564

3 ROOMS for rent. 745-0175

★ Interesy

BEAUTY SHOP
Heart of town. Franklin Park, Il After 25 years of beauty work, am retiring, wish to give beauty shop to beautician who knows work.
825-9142

★ MEBLE

3 KAWAŁKOWY komplet mebli do sypialni i lustro. (biała brzózka) Komplet do kuchni z 4 krzesłami. 455-7972.

CENTRAL FURNITURE
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo Zawiadamia, Że
W OKRESIE WIOSENNYM
CENY MEBLI "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości.

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	$198
Komplety mebli do sypialni	$150
Łóżko piętrowe "bunk" lub "Hollywood"	$ 88
Kanapa i fotel	$160
Kanapa rozkładana do spania (polska wersalka)	$120
Telewizja kolorowa	$320
Komplety mebli do kuchni: stół, i cztery krzesła 'dinette set'	$ 95
Kuchnie gazowe (gas ranges)	$240
Łodówki lub zamrażacze (freezers)	$240
Z 6-ciu sztuk stylowe komplety do jadalni	$499
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	$ 95
Niemieckie szafkowe 'sterotype players' (patefon-radio-magnetofon z kominkiem)	$460

Łatwe spłaty. Mówimy po polsku.
Otwarte w Poniedziałki, Czwartki i Piątki do 9 wieczór; we Wtroki, Środy i Soboty do 6 wieczór; w Niedziele od 12 do 5 po południu.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika p. WIKTORA KOSMACZEWSKIEGO
Tel. 486-7838

SACRAMENTO, CALIFORNIA PLANT LOCATION
INTERNATIONAL FOOD MANUFACTURING COMPANY
Requires retiree, Chief MM or DT for operating, maintenance and repairs of heating, ventilating, air conditioning, refrigeration, team generation, water plant and sewerage meter equipment. Must furnish tools. Starting wage $7.89 per hour. Upon satisfactory completion of 6 months break-in period, $9.54 per hour. Send resume to:
ATTN.: L. A. CELAYA
OR PHONE: (916) 428-7890 Ext. 261
CAMPBELL SOUP CO.
43rd Ave. & Franklin Blvd. • Sacramento, California 95824

TO OUR ADVERTISERS
DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.
ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE
Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW
OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU
PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOŁ.
Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry
O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Propozycja Wyeliminowania 4,100 Posad Nauczycielskich

Organizacja pn. Chicago Civic Federation wystąpiła w ubiegłym tygodniu z zaleceniem wyeliminowania 4,100 stanowisk nauczycielskich, by doprowadzić w ten sposób do okrojenia o 80 mln dol. z budżetu szkolnictwa, wyrażającego się cyfrą 1.5 bil. dol.

Sugestia ta została przekazana w momencie, gdy Chicagoska Rada Szkolna znajduje się w obliczu umniejszenia o $101 mln przyszłorocznego budżetu. Rada przeprowadziła przesłuchania w tej sprawie, umożliwiając różnym organizacjom społecznym przedstawieniu swego punktu widzenia i złożenie odpowiednich w tej materii zaleceń.

Inna organizacja, Chicago Federation of Labor, wystąpiła z kontrargumentem, zwracając uwagę na fakt, iż świat pracy poszedł już i tak na liczne ustępstwa w przeszłości, zgadzając się na przeprowadzenie cięć na sumę $60.1 mln na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy.

Sesji przewodniczyła p.o. supt. szkolnictwa chicagoskiego Angeline Caruso. Rada wysłuchała także opinii Johna Des Jardins'a, 7-k[illegible]sty ze szkoły Wirth, 4959 S. Blackstone.

"Zanim przeprowadzicie jakiekolwiek dalsze cięcia, mam nadzieję, że pomyślicie przez chwilę o uczniach, dla których w zasadzie szkolnictwo to zostało ustawione," oświadczył chłopiec wobec członków Rady.

Inni mówcy wysunęli sugestię, by Rada poczęła się rozglądać za innymi źródłami dochodu — zamiast obcinania wydatków.

William J. McGlone, kierownik działu rozwoju Civic Federation, organizacji obywatelskiej zwracającej uwagę na poczynania władz, powiedział, że Rada Szkolna mogłaby zaoszczędzić sumę $27 mln, poprzez obniżenie ilości nauczycieli o 1,400, co dałoby się uzyskać dzięki podwyższeniu ilości uczniów przypadających na jednego nauczyciela o jeden. Niezależnie od tego, Rada winna ustalać ilość uczniów uczęszczających na wykłady w klasie — w oparciu o przeciętną frekwencję, a nie w oparciu ilość uczniów zapisanych. W ten sposób możnaby wyeliminować dalszych 2,700 posad nauczycielskich, tj. wprowadzić oszczędność w wys. $53 mln.

Parada 3-Majowa Na TV

Stacja WGN-TV (kanał 9) nada sobotnią paradę z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-Maja w sobotę 10 maja, o godz. 10-ej przed południem. Stacja przewiduje, że program skończy się o godz. 11:30.

Po Wyjściu z Restauracji . . .

W sobotę, przy El Castillo Tavern, 11516 S. Front postrzelony w głowę został 23-letni Juan Barreda. Po wyjściu z restauracji Barredę i jego brata zaczepiło dwóch mężczyzn i podczas wymiany zdań jeden z nich wyciągnął pistolet i ranił strzałem Barredę.

Opłaty Za Stałe Parkowiska

Obliczenia podają, że miesięczna opłata stałego miejsca na parkowanie samochodu zbliża się do, notowanej 20 lat temu, opłaty za jednosypialniowy apartament.

Na niektórych, prywatnych parkowiskach opłata za miejsce na samochód wynosi $85 miesięcznie. Przewidywania na przyszłość nie wyglądają lepiej, podejrzewa się, że za jakiś czas takie parkingi, jak Gold Coast albo Lake Shore mogą wymagać opłaty miesięcznej bliskiej $100.

Co jest przyczyną takich podwyżek?

Prezydent Dana Parking System w Chicago, Allen Teplitz powiedział, że jeden z jego garaży na Clark St. otrzymał rachunek za światło — $700. Niedawno za takie same zużycie elektryczności płacił $250. Ubezpieczenie pracowników garażu wzrosło w ciągu 3 lat z $20,000 do $50,000. Cena za usługi parkingowe wzrosła w ciągu roku 7-8%

Właściciele parkingów twierdzą, że interes ten wcale nie jest wielki. Uważają, że jest to "twardy, pełen niewiadomych," biznes. Nie mniej jednak ci, którzy wynajmują "pola parkingowe" jak np. właściciele kondominiów, sądzą, że się ich bezlitośnie "rabuje."

Ogólnie biorąc, miesięczna opłata za stałe miejsce na parkingu wzrasta co roku o $10. Eksperci od finansów twierdzą, że postępująca inflacja będzie pogłębiała omawiany wzrost cen za parking. Będzie to trwało dotąd, aż ceny zacznie kontrolować jakaś państwowa instytucja.

Niektórzy użytkownicy parkingów sądzą, że jedynym wyjściem z takiej sytuacji jest pozbycie się samochodu. W stosunkowo najlepszej sytuacji są mieszkańcy kondominiów, ponieważ ich wydatki na podobne usługi znajdują się pod jakąś kontrolą i płacą tylko tyle ile jest niezbędne.

Thompson Wysunął Kandydaturę Reagana

Gubernator Thompson złamał dotychczas milczenie, panujące od dawna wokół sprawy udzielenia poparcia kandydatowi na prezydenta i indorsował w niedzielę Ronalda Reagana, kandydata z ramienia Partii Republikańskiej.

Do tej pory Thompson uchylał się od pytań na ten temat, zadawanych mur przez działaczy politycznych i reporterów. Wczoraj zjawił się w towarzystwie Reagana i około tuzina czołowych działaczy republikańskich ze stanu Illinois — na lotnisku Midway, gdzie odbył konferencję prasowa.

"Wśród najlepszych i najbardziej utalentowanych polityków amerykańskich, zajmował on ustawicznie czołowe miejsce," oświadczył Thompson. W przeszłości krążyły pogłoski, iż gubernator stanu Illinois popiera Johna Connally lub George Busha — zamiast Reagana — jako kandydata prezydenckiego z ramienia Partii Republikańskiej. "Przytłaczająca większość mojej partii wysuwa Reagana," powiedział Thompson.

Thompson jest jednym z ostatnich — na długiej liście wybitnych republikanów — którzy indorsowali ostatnio b. gubernatora Kalifornii. W ubiegłą sobotę Reagan odniósł jeszcze jedno decydujące zwycięstwo, powiększając długą listę swych sukcesów prawyborczych. Zdołał wygrać prawybory w stanie Teksas, zyskując tym samy 130 dalszych delegatów.

W chwili obecnej posiada on dwie trzecie z ogólnej liczby 998 delegatów potrzebnych do uzyskania nominacja GOP. W tej sytuacji znajduje się on daleko w przedzie przed Bushem, jedynym — poza kandydatem Partii Republikańskiej do nominacji na Prezydenta.

W ubiegłym tygodniu Thompson doszedł do porozumienia z obozem Reagana. Ustalono, iż będzie on przewodniczyć delegacji ze stanu Illinois na konwencji Partii Republikańskiej, która odbędzie się w lipcu. Przewidział on, iż wszyscy niemal delegaci ze stanu Illinois, w liczbie 102, będą w obozie Reagana.

Spłonął Sklep z Wodnymi Łóżkami

W niedzielę po południu pożar zniszczył sklep z łóżkami wodnymi przy 2469 E. Oakton Rd. Ogień wybuchnął wczesnym popołudniem wewnątrz sklepu i spowodował zapadnięcie się dachu, a tym samym zupełną ruinę pomieszczenia.

WASHINGTON. — Doradca prezydenta, Zbigniew Brzeziński, po nieudanej wyprawie do Iranu, oświadczył, że Ameryka nie zajmuje się "kupowaniem zwłok . . .". (UPI)

Bezmyślna "Zabawa"

W niedzielę przed południem postrzelony został 29-letni John L. Young w restauracji podmiejskiej na północno zachodniej stronie okręgu chicagoskiego. Young i jego kolega, oboje pijani, wkroczyli do restauracji uzbrojeni w pistolety. "Bawili" się bronią aż, w pewnym momencie pistolet James'a L. Moore'a wystrzelił, przypadkowo, śmiertelnie raniąc Younga.

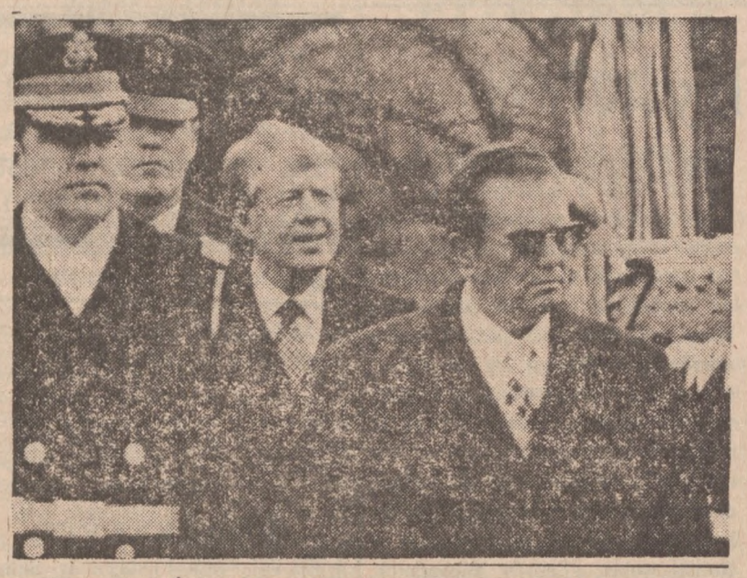

JUGOSŁOWIAŃSKI PREZYDENT, marszałek Tito zmarł w wieku lat 87. Na zdjęciu marszałek Josip Broz Tito w towarzystwie prezydenta Cartera w czasie ostatniej wizyty w Washingtonie w marcu 1978 r. (UPI)

Operze Lyric Nie Zagraża Na Razie Brak Pieniędzy

Sytuacja finansowa chicagoskiej Opery Lyric przedstawia się w chwili obecnej — ku ogólnemu raczej zaskoczeniu — pomyślniej, niż kiedykolwiek po zakończeniu sezonu, którego wydatki wyniosły $600,000 więcej niz było to przewidziane, pozostało w kasie opery (pomimo tego, iż akcja zbiórkowa przyniosła o $700,000 mniej, niż było to zamierzone) — $250,000. Rzeczoznawcy uważają to zjawisko za swego rodzaju "cud" w tej dziedzinie.

Ogólnie jednakże, rezerwy finansowe Lyric są w chwili obecnej minimalne. Fundacja Lyric, która zapewniła fundusze w wys. $1.3 mln, przyczyniając się zarazem do uniknięcia niedoboru, posiadała z końcem roku fiskalnego, tj. w dniu 29 lutego, jedynie $3,500 na swym koncie. Instytucji nie zagraża jednakże w chwili obecnej deficyt, a zamówienia na bilety — na przyszły sezon — wpływają zewsząd masowo, bijąc wszelkie w tym względzie rekordy. Wszystko za tem wydaje się wskazywać na to, że z końcem przyszłego roku, rezerwy finansowe dojdą na powrót do przewidzianej normy.

Podstawowe problemy materialne opery chicagoskiej pozostają jednakże bez zmian. Podczas gdy wiele teatrów operowych czerpie mniej więcej połowę swych wpływów pieniężnych ze sprzedaży biletów, w wypadku Lyric — w sezonie 1979 — jedynie $4.1 mln. wpłynęło z tego źródła, przy budżecie sezonu wynoszącym $10 mln. Oznacza to, iż prawie 6 mln. dol. uzyskano z innych źródeł, tj. z donacji prywatnych, itp. Kampania zbiórkowa miała pierwotnie przynieść $4.9, w istocie jednakże uzyskano tą drogą $4.2 mln. z tego źródła.

Sytuację uratowały wszakże donacje specjalne i dary. Tą drogą uzyskano $1.3 mln, dzięki czemu niedobór finansowy przeniesiony z sezonu 1978, w wys. $84,452, został wyeliminowany.

W sezonie 1980 Lyric zamierza wystawić jedynie pięć oper. Przedstawienia te powinny zmieścić się w nakreślonym budżecie.

Natychmiast Schwytano Przestępcę

W niedzielę rano zgwałcono i obrabowano 17-letnią dziewczynę.

Wypadek zdarzył się blisko lotniska O'Hare, gdzie dziewczyna i jej przyjaciel wracali piechotą do domu, ponieważ ich samochód zepsuł się po drodze.

Przestępca, 23-letni Daniel Holland, schwytany został przez policję w 20 minut po wydarzeniu i odpowiadał będzie przed sądem za porwanie, gwałt z pobiciem, rabunek i nielegalne użycie broni.

Jak Będzie Wyglądało Illinois Center Za Kilka Lat

W 1920 roku dzisiejsze centrum Chicago było brudną dzielnicą przemysłową. Z czasem rejon ten określony Randolph Street, Chicago River, Michigan Av. i jeziorem Michigan, przekształcił się w centrum Illinois i zakipiał życiem.

Recesja, inflacja, ograniczenia energii, wysokie oprocentowania wszelkich interesów nie potrafiły zatrzymać nowego projektu rozbudowy, obliczonego na 2 biliony dolarów. W tej chwili plany rozbudowy rosną.

W projektach wybudowane być mają trzy wieżowce: Boulelvard Tower's — prace budowlane niedawno zostały rozpoczęte — ma być pierwszym z trzech biurowców, otwierającym wizję architektoniczną na Michigan Av. Budynek ten mieć będzie specjalne znaczenie w architektonicznej organizacji tej ulicy — stanowić ma jakby bramę wejściową do Illinois Center. Jego dotychczas istniejące zabudowania są "upchane" wśród całej reszty zabudowań centrum.

Kolejne plany, to wybudowanie "dodatku," 600-pokojowego hotelu, który stanowił będzie niejako drugą część Hyatt Regency Chicago Hotel.

Przy Lake Shore Drive ma stanąć kondominium, składające się z 305 apartamentów; ma ono stanowić swojego rodzaju całość architektoniczną z budynkami po drugiej stronie.

Boulevard Towers powinna otworzyć swoje podwoje w 1981 roku i wtedy Illinois Center zajmować będzie przestrzeń 250,000 stóp kwadratowych.

Kiedy na początku lat 90 ukończona zostanie cała, planowana rozbudowa, przestrzeń, którą zajmią sklepy wynosiła będzie 1.3 miliona stóp kwadratowych, natomiast biura zajmą 16.8 miliona stóp kwadratowych.

Centrum będzie dysponowało 5,500 pokojami hotelowymi, znajdzie się tam 700 jednostek mieszkaniowych, 15,000 rezydencji, a w ciągu dnia pracować tam będzie 80,000 osób.

Tylko 4 Pasy Na Edens Expressway

Automobilistów informujemy, że ruch na Edens Expressway, począwszy od poniedziału, ograniczony zostanie do 4 pasów, a szybkość do 35 mil na godzinę. Przedstawiciele Departamentu Transportu radzą kierowcom, by szukali innych tras, bowiem ruch na Edens będzie bardzo wolny, szczególnie w godzinach szczytu. O najlepszych objazdach informaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

Zanim Poleci Latawiec . . .

Każdy, kto w pogodny, wiosenny dzień postanowi puszczać latawce powinien uważać na sieć linii wysokiego napięcia. Niektóre z nich mają 16,000 volt i kiedy linka latawca dotknie takiego przewodu, łatwo o porażenie prądem.

Żeby uniknąć tego rodzaju niebezpieczeństw należy przestrzegać poniższych uwag:

Nigdy nie należy używać do budowy latawców żadnego metalu ani linek metalowych; nie powinno się puszczać latawców blisko linii wysokiego napięcia; Nie powinno się puszczać latawca wilgotnego, ani w deszczową pogodę; jeżeli latawiec zapląta się w sieć linii wysokiego napięcia nie wolno starać się go rozplątać ani stamtąd zdejmować.

Codzienne Raporty o Stanie Powietrza

Stanowa Agencja Ochrony Środowiska podała do wiadomości, że okręg Chicago podzielony został na cztery strefy w których codziennie przeprowadzane będzie badanie stanu zanieczyszczenia powietrza i podawane w programach w prognozach pogody.

Stany zanieczyszczenia podawany będzie w skali od 0 do 300. Jako powietrze czyste uważać można podane parametry od 0 do 50; od 50 do 100 oznaczać będzie stan średni zaś ponad 100 stan zanieczyszczenia powietrza przekraczający dopuszczalne normy.

Uznano Winnym

W czwartek winnym uznano 19-letniego Dwayne D. Dawkins'a za postrzelenie i obrabowanie w zeszłym roku aldermana Frank'a J. Brady (15). Wyrok na przestępcę ogłoszony będzie 19 maja.

Miasta Żądają Korzystniejszych Pożyczek Hipotecznych

Wysokie oprocentowania pożyczek na zakup lub budowę domu spowodowały zastój na rynku handlu budynkami i w budownictwie mieszkaniowym. Zjawisko to jest szczególnie niepokojące w dużych skupiskach miejskich, gdzie sytuacja ta powoduje wzrost bezrobocia i podupadania całych dzielnic.

Problem podupadania miast nie jest zjawiskiem nowym. Już we wczesnych latach 70-tych zauważono podupadanie całych dzielnic, szczególnie w wielkich metropoliach. W trosce o zatrzymanie tego procesu zaczęto wprowadzać w życie cały szereg programów mających zapobiec wyludnianiu się dzielnic w wielkich miastach. Dofinansowanie budynków komunalnych było jedną z metod zaludnienia dużych budynków apartamentowych czy, w niektórych wypadkach, całych dzielnic.

Obserwowany od ostatnich miesięcy ubiegłego roku trend w instytucjach bankowych do podnoszenia oprocentowania na pożyczki, wywołał zaniepokojenie wśród organizacji obywatelskich na terenie miast. Obecne, wysokie procenty od pożyczek na zakup czy budowę domu spowodowały zastój na rynku. Wiele rodzin musi zrezygnować z planów zakupu domu poprostu dlatego, że nie są w stanie opłacać miesięcznych zobowiązań ratalnych nawet w wypadku jeżeli w rodzinie pracują dwie osoby. Grozi to wstrzymaniem procesu walki o ożywienie wielkich miast.

W trosce o ratowanie programu ożywienia dzielnic w dużych metropoliach, organizacje społeczne z terenu dużych miast z bazą w Chicago, National Peoples Action (NPA), postanowiły udać się do Washingtonu, ażeby przedstawić problemy dzielnic wielkomiejskim przedstawicielom władz federalnych.

Konkretnie chodzi o zabieganie uzyskania w Federal Reserve Board zapewnienia, że w wypadkach budynków leżących w granicach dzielnic śródmiejskich udzielane będą pożyczki na zakup tych domów z o wiele niższym, niż w przypadkach dzielnic podmiejskich, oprocentowaniem.

Gale Cincotta z zarządu NPA podała do wiadomości, że przedstawiciele NPA będą zabiegać u dyrektora Federal Reserve Board, Paula Volcker o wyznaczenie granicy oprocentowania pożyczek na zakup domu w mieście do 9%. Jest to dopuszczalna granica w ramach której przeciętna rodzina będzie mogła pozwolić sobie na zakup domu.

Czy NPA zdoła przekonać władze w Washingtonie o racji swych argumentów okaże się w najbliższej przyszłości. Spotkanie jest na dzień jutrzejszy.

Akcja Zbierania Podpisów Zagrożona Przez Nowe Prawo

Dyrektor wykonawczy stanowej rady wyborczej oświadczył w niedzielę, że ponad trzy czwarte ogólnej liczby 476,000 podpisów złożonych pod petycję w sprawie zmniejszenia ilości reprezentantów stanowych — nie odpowiada nowym przepisom stanowym. Chodzi tu o przeprowadzenie poprawki konstytucyjnej, na mocy której ilość reprezentantów w stanowej izbie zostałoby znacznie zmniejszona.

Ronald Michaelson powiedział, iż wstępny przegląd listy podpisów wykazał, że jedynie około 111,000 podpisów, czyli 23%, zebranych na petycjach, odpowiada ustanowionym niedawno przepisom stanowym. Podpisy te zebranie zostały i przedłożone przez organizację pn. Coalition for Political Honesty.

Celem umieszczenia projektu poprawki w listopadzie na specjalnym balocie, wymagane jest 252,000 podpisów.

Michaelson oświadczył, iż wyniki wstępnych badań przeprowadzonych przez kierowaną przezeń komórkę, przedstawione będą w poniedziałek w Springfield radzie wyborczej.

Zwrócił on jednakże uwagę na fakt, iż podległy mu personel uznał jedynie, że podpisy te nie odpowiadają wymogom nowego prawa stanowego.

"Decyzja uznania ich ważnymi lub nie, spoczywa w ręku rady," stwierdził Michaelson.

Nowe prawo stanowe, przeprowadzone w sierpniu ub. r., wymaga, aby sygnatariusze petycji osoby organizujące akcję zbierania podpisów jak i osoby stwierdzające notarialne ich zgodność, winny pochodzić z tego samego okręgu wyborczego. Akcja zbierania podpisów w tej sprawie rozpoczęta została na sześć miesięcy przed wprowadzeniem w życie wspomnianego prawa.

Rada wyborcza musi zatem ustalić, czy prawo to posiada moc wsteczną i dotyczy akcji zbierania podpisów.

Projekt poprawki konstytucyjnej przewiduje zmniejszenie ilości reprezentantów stanowych z obecnej liczby 177 — na 118.

Dwaj Chłopcy Znaleźli Niemowlę

Dwaj uczniowie, 17-letni Richard Burton zam. przy 4322 W. Van Buren i 17-letni Arthur Johnson zam. przy 4326 W. Van Buren wracali w czwartek z posiedzenia na temat możliwości znalezienia pracy, które odbywało się w Dirksen Federal Building i po drodze postanowili odwiedzić byłą nauczycielkę, pracującą obecnie w Illinois Bell Telephone.

Skręcili zatem w kierunku centrum i weszli na stację kolejki przy Lake i Wells. W pewnym momencie zobaczyli torbę sklepową, z której wydobywał się dziwny głos. Myśleli, że to kot, może szczeniak. Zaglądnęli do torby i zobaczyli coś zakrwawionego, wtedy uprzytomnili sobie,że to może być dziecko.

Burton powiedział, że w pierwszej chwili przestraszyli się, potem zdecydowali, że coś muszą zrobić z tym dzieckiem. Przechodnie omijali ich zaniepokojeni, nikt nie chciał zwrócić uwagi na to co się dzieje. Johnson wziął niemowlę na ręce, a Burton pobiegł przed nim żeby wezwać fachową pomoc. Najbliższy posterunkowy policjant wezwał pogotowie i dziecko, w nienajlepszym stanie, zabrano do szpitala.

Okazało się, że niemowlę porzucono w kilka godzin po porodzie, ale po udzieleniu pierwszej pomocy okazało się, że stan jego zdrowia jest zadawalający.

Burton, po całym fakcie żartował: "Niczego podobnego nie uczyli mnie w Federal Building, nie mogli. To jest coś, czego nauczyłem się sam i nigdy nie zapomnę."

Wzrost Przestępczości w Cook County

W ostatnim roku wzrosła znacznie przestępczość w Cook County, zmalała natomiast w Chicago — podaje Chicago Crime Commission.

Wzrost przestępczości dotyczy szczególnie morderstw i gwałtów; w ciągu 1979 roku zanotowano w podmiejskich osiedlach 59% wzrost morderstw, 47% wzrost gwałtów, gdy w Chicago tylko 9% wzrost morderstw i 23% wzrost gwałtów.

Ogólna liczba przestępstw w Cook County podniosła się o 2%, w Chicago zmalała o 2%. Te procentowe obliczenia inaczej wyglądają, kiedy spojrzy się na dokładne liczby dokonanych przestępstw. Otóż w Cook County w 1978 roku dokonano 61 morderstw, gdy w Chicago 787. W 1979 r. liczba morderstw w powiecie Cook wzrosła do 79 w Chicago do 856.

Dyrektor egzekutywy Chicago Crime Commission powiedział, że zmiany w ilości przestępstw spowodowane są tym, że mieszkańcy ze sfer przestępczych miasta przenoszą się na przedmieścia; możliwe jest także, że w niektórych miejscowościach w powiecie Cook praca policji jest mniej wytężona niż w Chicago.

Niepokojący Wzrost Przestępczości

Washington (UPI) — Początkowe badania FBI wykazały, że w 1979 roku nastąpił 8-procentowy wzrost ogólnej liczby przestępstw w stosunku do roku poprzedniego.

Ilość rabunków z bronią w ręku, morderstw i gwałtów wzrosła o 12%.

Prokurator generalny, Benjamin Civiletti uważa, że trudności gospodarcze kraju, podobnie jak podczas poprzednich kryzysów ekonomicznych, w znacznym stopniu przyczyniają się do wzrostu przestępczości.

Tymczasem prof. James Vorenberg, szef centrum medycyny sądowej był bardziej ostrożny w przypisywaniu niepokojących objawów warunkom ekonomicznym twierdząc, że równie poważną rolę odgrywają czynniki społeczne jak "ciągle słabnący wpływ rodziny, sąsiadów i kościołów na zachowanie poszczególnych jednostek".

Vorenberg twierdzi że leceważenie problemów młodzieży pozbawionej dostępu do interesujących ją zajęć czy też wychowywanej w niewłaściwych warunkach, stanowi powód rosnących szeregów przestępców.